

Ekspres Wielkopolski

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 87 (11 423)

Poznań, wtorek 5 maja 1981

Cena 1 zł
Wyd. AB

Na „karliński” entuzjazm
za wcześnie

Jest ropa u bałtyckiego wybrzeża?

(PAP) Jak wynika z nieoficjalnych lecz wiarygodnych informacji uzyskanych przez dziennikarzy PAP, na platformie wiertniczej „Petrobaltiku” ustawionej na wysokości Rozewia w polskiej strefie przybrzeżnej Bałtyku, natrafiono na tzw. horyzont ropo- nośny. Daje to podstawę do przypuszczeń, iż można będzie tu natrafić na złoża ropy naftowej.

Oficjalnej informacji na ten temat dotychczas nie opublikowano.

Kurt Waldheim przybył do Moskwy

(PAP) Do Moskwy z wizytą oficjalną przybył sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim. Na lotnisku powitał go minister spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko.

Majowe dni kultury w Wielkopolsce

INFORMACJA WŁASNA

W Wielkopolsce trwają majowe, XXXV „Dni kultury, oświaty książki i prasy”. Odbędzie się wiele różnych imprez. Poniżej — ważniejsze z nich:

W Kaliszkim trwają do 10 maja XXI Kaliski Spotkania Teatralne połączone z przeglądem sztuki teatru Telewizji Polskiej. 25 maja odbędzie się konkurs recytatorski im. Adama Asnyka, a 30 maja — „Dni Kalisza” połączone z Jarmarkiem Kaliskim.

W Konińskim w maju i czerwcu organizowane są gminne przeglądy dorobku kulturalnego. 23 i 24 maja występować będą w Koninie zespoły pieśni i tańca z Polski i Związku Radzieckiego; odbywać się będą także warsztaty artystyczne dla choreografów zespołów folklorystycznych. 30 i 31 maja zorganizowane zostaną „Dni Konina” połączone z kermasem sztuki ludowej.

W Lesznie 17 maja w Ratuszu odbędzie się międzywojewódzki przegląd zespołów instrumentalnych, wokalnych i piosenkarskich z województwa wielkopolskiego. 19 maja Towarzystwo Miłośników Ziemi Kościańskiej organizuje w Kościele sejmik naukowy poświęcony 150. rocznicy pobytu Adama Mickiewicza w Wielkopolsce. 24 maja odbędzie się w Ratuszu ogólnopolska giełda exhib-

risów. Od 24 do 29 maja trwać będzie w Lesznie Festyn Amatorskich Zespołów Artystycznych FAZA 81, a od 25 do 29 maja we Włoszakowicach — XIV Konkurs Młodych Instrumentalistów (tym razem — obolstów).

W Piłsku od 5 do 10 maja odbędzie się w Piłsku Przegląd Amatorskich Zespołów Wojsk Lotniczych, a od 6 do 10 maja w Wąlczu Turniej Sztuki Recytatorskiej „Zwycięstwo”.

W Poznaniu w maju wręczone zostaną tradycyjne nagrody: literacka im. Jana Kasprzowicza (została ona przyznana Romanowi Brandstaetterowi) oraz dziennikarskie im. Marcina Kasprzaka.

W Poznaniu trwają spotkania i odczyty związane z obchodami 80-lecia Poznańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich. Od 9 do 11 maja w Kórnie odbywać się będzie „Kurs Kształtowski” poświęcony z Biesiadą Humorystów. 14 maja otwarta zostanie w muzeum w Gnieźnie wystawa obrazów Jana Matejki. W Śremie pokazany zostanie plon pleneru malarskiego „Zielone zagłębienie”. Sprawom książki poświęcony będzie 24 maja we Wrześni zlot „Pro Libris”. W tejże Wrześni 29 maja odbędzie się obchody 80-lecia strajku dzieci wrzesińskich. (bran)

Czytaj także „Odgoty”.

Białystok

Założycielski zjazd związku zawodowego rolników indywidualnych

(PAP) W Łapach odbył się założycielski zjazd Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność” Region Białystok.

Zjazd wybrał przewodniczącego Komitetu Założycielskiego NSZZ RI „Solidarność” Region Białystok. Został nim działacz wiejski z gminy Łapy — Jan Beszta-Borowski.

Zasiano już 85 procent buraków

Wiosna na polach rokuje optymistycznie

(PAP) Pewna poprawa pogody, jaką 4 bm. odnotowano w wielu rejonach kraju, a zwłaszcza w województwach centralnych i południowych, gdzie temperatura w dzień przekraczała 11 stopni C, ożywiła ruch na polach. Najchłodniej było w poniedziałek w północnych i północno-wschodnich rejonach kraju. Większe ocieplenie zapowiadają meteorolodzy pod koniec I dekady maja, kiedy to przewiduje się wzrost temperatur w ciągu dnia od 15-20 stopni, a nocą do 3-8 stopni powyżej zera.

Korzystniejszy niż w końcu kwietnia nie tylko z powodu wzrostu temperatur, lecz również dzięki ustaniu wysuszających wiatrów, przebieg aury wykorzystują rolnicy dla szybkiego zakończenia siewów i sadzenia ziemniaków. W poniedziałek nasilono m.in. prace przy uprawie kukurydzy, z której siewem rolnicy wstrzymali się w czasie kwietniowych chłódów, gdyż jest to roślina bardzo wrażliwa na przymrozki.

Zjednoczenie Przemysłu Chemicznego ocenia, że siewy buraków zaawansowane są w ok. 85 proc., a wykonano je dotychczas na blisko 420 000 ha. W analogicznym okresie roku minionego rośliną tą obsiano 56 procent zakładanego arealu. Najsprawniej przeprowadzono siewy buraków w województwach wrocławskim, legnickim, wałbrzyskim, leszczyńskim, opolskim, bielskim, poznańskim, kaliskim i konińskim.

Na coraz szerszą skalę, szczególnie w południowo-zachodnich rejonach kraju, w których jest stosunkowo najcieplej, przeprowadza się chemiczne zabiegi ochrony roślin. Opryski przeciwko szkodnikom rzepaku oraz chwastom w zbożach ozimych, burakach oraz kukurydzy i w innych roślinach wykonano w skali kraju na kilkuset tysiącach hektarów. Głównym wykonawcą tych prac w gospodarstwach indywidualnych są zakłady u-

slugowe kółek rolniczych. SKR-y posiadają w br. ponad 34 000 opryskiwaczy. Mogą więc przy należytych wykozystaniu tego sprzętu przeprowadzić prace związane z chemiczną ochroną roślin na co najmniej 200 000 ha w ciągu dnia. Zależy to jednak, nie tylko od właściwej organizacji pracy we wszystkich zakładach usługowych, lecz również od dostaw części zamiennych i zapewnienia na czas preparatów chemicznych. Niestety są nadal kłopoty z wężami ciśnieniowymi oraz końcówkami rozpylaczy. Opóźnienia występują również w dostawach preparatów do zwalczania chwastów, które muszą być dostarczone w optymalnych terminach, gdyż inaczej nie przyniosą dobrych efektów produkcyjnych w rolnictwie. Rzecz więc w tym aby zakłady zakładów chemicznych w pełni wykorzystwały wszelkie istniejące możliwości i szybko przerobiły posiadane surowce krajowe i importowane na gotowe preparaty.

V Biennale Sztuki dla Dziecka

Poznańska premiera „Kłamczuchy”

INFORMACJA WŁASNA

Do VII Festiwalu Filmów dla Dzieci i Młodzieży odbywającego się w ramach V Biennale Sztuki dla Dziecka zakwalifikowano 35 filmów. Przewagę stanowią filmy animowane. Pełnometrażowych jest niewiele. Na uwagę, szczególnie poznańskiej publiczności zasłuży zapewne film „Kłamczucha” zrealizowany według książki poznańskiej pisarki Małgorzaty Musierowicz. Częściowo nakręcony był w Poznaniu, grają w nim poznańscy aktorzy m. in. Sława Kwaśniewska oraz młodzież poznańskich szkół. Projekcja filmu odbędzie się 6 bm. o godz. 12.30 w Pałacu Kultury.

Dzisiaj natomiast o godz. 15 minutowy film mogą obejrzeć „Jeśli serce masz bijące”, a 7 i 8 bm. „Dzieci wodne” — film produkcji polsko-angielskiej. Poza konkursem wyświetlane są filmy węgierskie, czeskie i kanadyjskie. Wszystkie seanse odbywają się w Pałacu Kultury. W Poznaniu przebywają twórcy filmów dla dzieci z państw socjalistycznych.

Trwa przegląd teatrów lal-

kowych i dramatycznych „Konfrontacje 81”. Zaledwie 6 teatrów zakwalifikowano do przeglądu, w tym tylko dwa teatry lalkowe. Poznański „Marcinek” poza przeglądem pokazał „Bajkę o wilku”. Bałtycki Teatr Dramatyczny z Koszalin na wystąpił z „Królem małowanym”. Dzisiaj na scenie TAIL „Marcinek” zaprezentuje się Teatr „Kalamur” z Wrocławia, a na scenie Teatru Nowego Teatr Dramatyczny z Częstochowy.

Spektakl dramatycznym i seansom filmowym towarzyszą dyskusje profesjonalistów oraz dziennikarzy. Trwa również przegląd widowisk telewizyjnych i radiowych.

W poniedziałek rozpoczęły się też obrady Międzynarodowego Kolokwium Polskiego Komitetu Przyjaciół Książki dla Dzieci — IBBY. W Bibliotece im. E. Raczyńskiego otwarto wystawę ze zbiorów Henryka Jurkowskiego „Wśród książek o teatrze lalki”. (bg)

Złoty medal im. K. Marksa dla G. Husaka

(PAP) Prezydium Akademii Nauk ZSRR przyznało doroczną nagrodę za 1981 r. — złoty medal im. Karola Marksa Gustawowi Husakowi.

Odniesienie do Akademii Nauk ZSRR przyznaje za wybitne zasługi w dziedzinie nauk społecznych. Złoty Medal im. Karola Marksa został przyznany Gustawowi Husakowi za całokształt jego pracy z dziedziny aktualnych problemów teorii marksizmu-leninizmu.

W Cementowni „Góraździe”



Cementownia „Góraździe” w Choruli koło Opola — to najnowocześniejszy tego typu obiekt przemysłowy w kraju. Cementownia odznacza się niską energochłonnością. Na wyprodukowanie 1 tony cementu zużywa się tu 96 kilowatogodzin energii elektrycznej (w innych zaś zakładach tego typu średnio 100—130 kWh).

Dlatego też, przy obecnym kryzysie paliwowym cementownia „Góraździe”, jako najniższej energochłonna, nie powinna przerywać produkcji, w razie konieczności powinny być brane w rachubę inne tego typu zakłady. Decyzje o przerzuceniu produkcji nie ominiły jednak w tym roku, jak wiemy, cementowni „Góraździe”.

Na zdjęciu: stanowisko załadunku cementu.

CAF — fot. Krzysztof Świdorski

Co najważniejsze w poznańskiej gospodarce?

INFORMACJA WŁASNA

Z sygnałów napływających do Wojewódzkiej Komisji Planowania w Poznaniu wynika, iż w kwietniu utrzymały się trudności w realizacji zadań gospodarczych. Niższym niż w analogicznym okresie roku ubiegłego poziomem sprzedaży wykazują się między innymi: „Centra”, „Teletra”, HCP, Fabryka Łożysk Tęczyńskich, „Prefabet” oraz Fabryka Maszyn Zniwnych.

Lepszą sytuacją jest w mniejszych przedsiębiorstwach, związanych z zaopatrzeniem rynku, które dostarczają więcej towarów niż przed rokiem — powiedział nam przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Planowania Edward Sikora — co jednak z uwagi na centralne rozdzielnictwo nie znajduje odbicia na lokalnym rynku. W grupie 70 jednostek, które przekraczają ubiegłoroczny poziom sprzedaży znajduje się: Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska, średzki „Hortex”, „Amino”, „Domena”, Zakłady Piwowarskie i Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Tłuszczowego. — Staramy się — mówi Ed-

ward Sikora — nie tylko analizować sytuację gospodarczą ale także wpływać na rozwój szczególnie preferowanych dziedzin. Zabiegamy więc o przyspieszenie kilku inwestycji, szczególnie ważnych dla gospodarki rolno-spożywczej. Do tego to wytwórni makaronów w „Amino”, słodowni w Kombinate Piwowarsko-Słodowni, bazy piekarsko-ciastkarskiej WSS „Społem” bazy przetwórczo — magazynowej Centrali Rybnej oraz wydziału jajeżarskiego w Poznańskich Zakładach Drobiarskich. Niestety, na wszystkich tych budowlach nadal występują opóźnienia.

Wojewódzka Komisja Planowania opracowała też wykaz wyrobów, narzędzi i części zamiennych potrzebnych rolnictwu i poszukuje obecnie przedsięwzięć, które chciałyby się podjąć ich produkcję. Jako pierwszy odpowiedział poznański „Zremb”, ale pewnie wkrótce również inne zakłady zainteresują się potrzebami rolnictwa. Bardzo na to liczą nie tylko inicjatorzy akcji, ale przede wszystkim rolnicy. (bej)

„Dzień Hutnika” skromnie i rodzinnie

(PAP) Wczoraj przypadał tradycyjny „Dzień Hutnika”. Z tej okazji, w większości hut, zakładów i placówek związanych z przemysłem metalurgicznym odbywały się spotkania jubilatów i rodzin hutniczych. Mają one charakter kameralny i skromny. Jubilatami ciężkiej hutniczej pracy wręczono odznaczenia i dyplomy.

Na zakładowej uroczystości w Domu Muzyki i Tańca w Zabrzę spotkali się metalurzy z jednej z najstarszych w polskim przemyśle — bytomskiej huty „Bobrek”, która w br. obchodzi swoje 125-lecie. W stosunku do nowoczesnych przedsiębiorstw, bytomska „staruszka”, choć pracuje w trudnych warunkach, pełni nadal ważną rolę w kooperacji międzyhutniczej, dostarczając koks wielkopiecowy, surowkę, stal i półwyroby walcowane.

Zjazd delegatów spółdzielczości rolniczej

(PAP) Wczoraj w Miedzeszynie koło Warszawy rozpoczął dwudniowe obrady II Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ Pracowników Spółdzielczości Rolniczej. Ponad 130 delegatów, reprezentujących blisko 200 000 członków związku powołanego do życia w październiku ub. roku, a działającego już we wszystkich jednostkach spółdzielczości rolniczej „Samopomoc Chłopska” na terenie całego kraju, dokonali oceny działalności tej organizacji oraz określili jej zadania programowe.

Zjazd uchwalił ma statut związku i dokonał wyboru władz, zamykając tym samym wstępny etap tworzenia podstaw organizacyjnych NSZZPSR.

Projekt ustawy o związkach zawodowych w Radzie Państwa

(PAP) Jak informuje kancelaria Rady Państwa — prof. Sylwester Zawadzki, przewodniczący zespołu do opracowania projektu ustawy o związkach zawodowych, przekazał przewodniczącemu Rady Państwa projekt ustawy przyjęty na posiedzeniu zespołu w dniach 25 — 26 kwietnia br. Poinformował równocześnie, że przedstawiciele związków: „Solidarność”, branżowych i autonomicznych oświadczyli, że skierują ten projekt do konsultacji w swoich organizacjach, a jej wyniki przedstawią na posiedzeniu zespołu.

Cztery dni — 355 wypadków

(PAP) Ostatnie, wolne od pracy dni przyniosły nasilenie ruchu drogowego oraz zwiększoną liczbę wypadków. W okresie 30 kwietnia — 3 maja, w 355 wypadkach zginęło 25 osób, a 446 odniosło rany. Wśród zabitych najwięcej (11 osób) było kierowców pojazdów jednośladowych. Ponadto śmierć na drogach poniosło 7 pieszych i 2 kierowców samochodów i 5 pasażerów. Wśród przyczyn wypadków najczęściej była zbyt szybka, nieostrożna jazda, nie rzadko po wypiciu alkoholu. Wielu kierowców niestety nie potrafiło dostosować się do

dość trudnych, zmieniających się warunków atmosferycznych — opadów deszczu i śniegu, silnego wiatru. Stąd sporo wypadków, których przyczyną były poślizg lub utrata panowania nad pojazdem.

M. in. w miejscowości Dąbrowka (woj. bydgoskie), jadący „Fiatem” 126p Eugeniusz G. na prostym odcinku mokrej drogi rozwinął zbyt dużą prędkość, wpadł w poślizg i uderzył w drzewo. Zarówno kierowca jak i jadąca z nim żona zmarli na skutek odniesionych w wypadku obrażeń.

Wiosenna sesja NATO

(PAP) Wczoraj o godz. 10 zebrali się w stołecy Włoch ministrowie spraw zagranicznych 15 państw członkowskich Organizacji Paktu Północno-Atlantyckiego. Jest to pierwsza sesja z udziałem nowego szefa amerykańskiego departamentu stanu, Alexandra Haiga, choć jako były naczelny dowódca sił zbrojnych NATO uczestniczył on od wielu lat w obradach tego organu NATO.

W ostatnim okresie zmieniła się nieco procedura posiedzeń Rady Ministerialnej NATO. Nie zawsze poprzedzają je spotkania ministrów obrony.

ODGŁOSY

„Dni” bez blichtru

Okazują się, że bez książki i prasy nie ma w Polsce kultury. Tak oto złośliwie i gorzko, ale nie bez racji, podsumował rozpoczęte właśnie tu i ówdzie majowe „Dni”, jeden z redakcyjnych kolegów. Odczuwalny jak bodaj nigdy poprzednio w powojennych dziejach brak wydawnictw książkowych i periodycznych sprawił, że w bardzo wielu ośrodkach kraju „Dni kultury, oświaty, książki i prasy — 81” skreślono z kalendarza. Sytuacja ta skłania do podzielenia się dwiema refleksjami.

Refleksja pierwsza: permanentne, niejako „z urzędu” szczerze nie środków na kulturę spowodowało w zakresie wydawnictw taki stan, którego nazwanie krytycznym, brzmi jeszcze w miarę łagodnie. I nie dziwny się, iż każdy, komu choć trochę leży na sercu przeciwstawienie się grożącemu nam procesowi spustoszenia intelektualnego do maga się wyższych nakładów i zmiany kierunku polityki kulturalnej — zmniejszenia działań na pokaz, a zwiększenia poczynań autentycznie wzbogacających nasze potrzeby wewnętrzne.

Refleksja druga: gdyby w minionych latach nadrzędny cel działań kulturalnych stanowiło rzeczywiste przybliżanie wartości sztuki ludzkiej, a nie organizowanie pełnych blichtru i otoczki „społkań”, „festiwali”, „dni”, „festynów”, nie byłoby w maju 1981 takich oto poborów „dni”. Bo jeśli nawet zabrakło książek i prasy to nie powinno zabraknąć imprez kulturalnych, z których korzystanie byłoby nowym przynajmniej części społeczeństwa. A tak w czasie „Dni kultury”... frekwencja w salach widowiskowych, teatralnych, wystawowych czy filharmonicznych, jest równie słaba jak w każdym innym okresie.

Są tegoż — ohodzące właśnie 35-lecie — „Dni kultury, oświaty, książki i prasy” smutnym obrazem stanu naszej kultury.

WOJCIECH NENTWIG

Poparcie dla Salvadora

Antywojenna demonstracja przed Białym Domem

(PAP) W niedzielę przed Białym Domem i przed Pentagonem w Waszyngtonie odbyła się wielka demonstracja antywojenna żywo przypominająca wielkie demonstracje z lat wojny wietnamskiej. Tym razem hasłem demonstracji było żądanie zmiany polityki USA wobec Salvadora. Przed siedzibą prezydenta Stanów Zjednoczonych, a następnie przed Pentagonem przemaszerował pochód składający się z około 30 000 uczestników przybyłych z różnych stanów. Odbyło się dziesiątki zaimprovizowanych wieców. Domagano się wycofania z Salvadora amerykańskich doradców wojskowych.

W przeciwieństwie do wieców z końca lat sześćdziesiątych demonstracja niedzielna w Waszyngtonie przebiegała bez zakłócenia porządku publicznego. Policja aresztowała tylko jednego demonstranta.

Sesja naukowa o Czerwcu 56

INFORMACJA WŁASNA

Rozpoczęły się na szeroka skalę badania nad Poznańskim Czerwcem 1956. Wiele spraw wymaga jeszcze wyjaśnienia, a przede wszystkim — zapoznania z problematyką Poznańskiego Czerwca 1956 ogółu społeczeństwa.

Wczoraj w Collegium Novum, Instytut Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza

Gdy „nowością” jest kurtka produkowana od kilkunastu lat

- Ceny dyktowane pazernością producentów
- Najwięcej odwagi wykazują prywaciarze

(PAP) Od października ub. roku ponad połowa cen ustala na jest na szczeblu centralnym. W artykułach żywnościowych wskaźnik ten wynosi 85 proc.

Błędnym jednak byłby pogląd, że wyeliminowano w ten sposób nieuzasadnione windowanie cen. Jest to nadal zjawisko dość częste, zwłaszcza w odniesieniu do wyrobów, których nie trzeba zgłaszać do państwowej Komisji Cen. Nasilone działania kontrolne prowadzone przez tę instytucję w I kwartale br. pozwoliły na wykreślenie 1.600 nieprawidłowych cen spośród 6.700 zbędnych. Obniżono cenę tylko 380 artykułów, bo jak wyjaśnia PKC, nie zawsze nieprawy widłowie ustalanie cen polega na jej istotnym zawyżeniu. Za nieprawidłowość uznaje się bowiem również błędy w wyliczeniu podatku, marży itp. — słowem w całym procesie budowy ceny. Równocześnie jednak nie obniża się cen w niewielkim stopniu przekraczających wynikający z właściwych obliczeń poziom; nie sposób również stosować te zasady w odniesieniu do wyrobów sprzedanych. Często kontrole ujawniają wadliwą cenę artykułów, które już zniknęły z rynku.

Tym istotniejsze staje się stosowanie sankcji wobec producentów. W pierwszym kwartale odprowadzono do budżetu państwa 80 mln zł. nieprawidłowego zysku, wyciągając równocześnie konsekwencje służbowe wobec 72 osób polegające głównie na uciśnieniu lub co najwyżej potrąceniu premii.

Więcej „odwagi” wykazać muszą uczestnicy prywatnego

obrotu rynkowego. Ich sprawy bowiem trafiły do kolegiów orzekających.

Nic dziwnego, że w tej sytuacji nie brakuje w przemyśle le kluczowych czynników do nieprawidłowych kalkulacji. Przy obecnych brakach na rynku każda cena jest „dobra” i przy każdej znaleźć można nabywcę. Z drugiej strony modyfikowany system ekonomiczno-finansowy przedsiębiorstw skłania do osiągnięcia wysokiej rentowności, również drogą zawyżania cen. Główna metoda — zwłaszcza w przemyśle lekkim — polega na doliczaniu sobie dodatku do ceny z tytułu produkcji artykułów mody. Niektóre przedsiębiorstwa przemysłu lekkiego „osiągnęły” już na papierze wyższy udział nowości niż znane paryskie domy mody; np. Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Pabia” w Pabianicach, jeszcze w roku 1977 produkowały zaledwie 37 procent „najmodniejszych” wzorów. Obecnie — w znacznie trudniejszych warunkach surowcowych — stać je na wytworzenie 74 proc. tego typu ubiorów, głównie dla dziewcząt w wieku od 11 do 15 lat. W Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Sawa” w Warszawie kwalifikowano do grupy „modnych” wyroby nie odpowiadające kryteriom ustalonym przez resortowe biuro wzornictwa przemysłowego. Tegoroczną „rewelacją” miały być tu kurtki dziewczęce produkowane od kilku lat jako artykuł standardowy. Wzrost ceny wyniósł 20 proc.

Doszycie paru aplikacji w różnych kolorach umożliwiło zakładom przemysłu odzieżowego „Gracja” w Lublinie za

liczanie płaszczy damskich (w zależności od koloru naszywek), do krótkich serii. W konsekwencji cena detaliczna była wyższa o 350 zł na sztuce.

Ciekawy sposób nabijania klientów w butelkę stosują również zakłady usługowe. Na częściach do telewizorów i radiodiodobników nie wszyscy się znają, bez trudu więc można wpisać klientowi do rachunku wykonanie dwa razy tej samej czynności. W zakładach podległych WPHW w Krośnie co dziesiątemu klientowi wypisywano taki właśnie rachunek. Skomplikowany system narzutów, marż itp. obowiązuje w spółdzielczości budowlanej stanowi również łatwy pretekst do wypisywania tajemniczych pozycji. Spółdzielnia Mieszkaniowa „Zamek” w Ciechanowie na 18 wystawionych rachunków „zreparowała” 13. Ciekawą formę zarobkowania zastosowała również Spółdzielnia Usług Branżowych w Wolsztynie, woj. szczecińskiego. Zamiast świadczyć usługi, pracownicy spółdzielni sprzedawali ludności materiały budowlane, zarabiając przeciętnie 40 gr na złotówce.

Dodajmy do tego, że ceny niektórych mebli są o 20-30 procent wyższe niż wynikałoby to z technicznie uzasadnionych kosztów ich produkcji. Tak więc, mimo wielu wysiłków czynionych przez szczytły aparat kontrolny, rynek nasz w coraz silniejszym stopniu odczuwa konsekwencje braku równowagi między podażą a popytem, utrzymywane zaś prawidłowego poziomu cen staje się coraz trudniejsze.

Zdumiewająca nagroda kalifornijskiego instytutu

(PAP) Działająca w Los Angeles w Kalifornii ultrakonserwatywna i prawicowa instytucja o nazwie „Instytut badań historycznych” ogłosiła zdumiewającą nagrodę. Otóż postanowiła ona przyznać 50 000 dolarów nagrody każdemu, kto udowodni, że w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu odbywało się masowe gazywanie ludzi. Warunki przyznania tej jednoznacznie prowokacyjnej i zakłádającej rehabilitację hitlerizmu nagrody są tego rodzaju, że uzyskanie jej jest w ogóle nie możliwe.

Sprawa jednak będzie w nadchodzących tygodniach nabierała coraz większego rozgłosu. Mieszkaniec Kalifornii i b. więzień Oświęcimia Malvin Mermelstein, który był świadkiem zepędzenia jego własnej rodziny do oświęcimskich komór gazowych, wystąpił z pretensją do nagrody i skarżył instytut do sądu o odmowę wypłaty.

telefony donoszą...

● W miejscowości Trojanowo niedaleko Murowanej Gośliny (Poznańskie) kierujący „Fiatem” 125p na łuku drogi zjechał na lewą stronę doprowadzając do czołowego zderzenia z autobusem. W wypadku śmierć poniosła żona kierowcy samochodu osobowego, a kierowca i jego dwoje dzieci zostali ranni.

● W Turku (Konin) ranny został 10-letni chłopiec, który jadąc nieostrożnie rowerem doprowadził do zderzenia ze „Starem”.

● W Choczu (Kalisz) w następstwie zbyt dużej prędkości „Fiat” 125p wpadł w poślizg i uderzył

Ograniczenie broni rakietowej

Waszyngton podjął wstępną decyzję w sprawie otwarcia rokowań z ZSRR

(PAP) W Waszyngtonie rozpoczęły się nieoficjalne na razie wiadomości, że administracja Reagana podjęła w zeszłym tygodniu wstępną decyzję w sprawie podjęcia ze Związkiem Radzieckim rokowań na temat ograniczenia nuklearnych broni rakietowych średniego zasięgu w Europie. Decyzję tę, jak się twierdzi, podjęto w zeszły czwartek. Na posiedzeniu krajowej Rady Bezpieczeństwa, która obradowała pod przewodnictwem prezydenta Ronalda Reagana z udziałem sekretarza stanu Alexandra Haiga i ministra

obrony, C. Weinbergera. Informację tę potwierdza niedzielny „Washington Post”, stwierdzając, m. in.: z kół administracji dowiadujemy się, że Białe Dom postanowił wstępnie zaangażować się w działania, mające na celu otwarcie z końcem br. rokowań z Moskwą w sprawie ograniczenia pocisków rakietowych średniego zasięgu, stacjonowanych na terenie Europy. W Waszyngtonie zalicza się do tej kategorii rakiet „Pershing II”, pociski manewrujące „Cruise” i radzieckie rakiety „SS-20”.

Plan wielonarodowych sił pokojowych

Stały kontyngent wojskowy USA na Bliskim Wschodzie?

(PAP) W tym tygodniu USA, Egipt i Izrael przystąpią do omawiania planu utworzenia tzw. wielonarodowych sił pokojowych na Synaju, którego wejście w życie oznaczałoby wprowadzenie po raz pierwszy na Bliski Wschód stałych jednostek wojskowych USA. Informując o tym agencja UPI zwraca uwagę, że Izrael zgadza się na powołanie takich sił jedynie pod warunkiem uczestnictwa w nich Stanów Zjednoczonych. Prezydent Egiptu, Anwar Sadat sugeruje aby wspomniane siły pokojowe działały pod auspicjami Organizacji Narodów Zjednoczonych. Rozmowy, rozpoczęte w Waszyngtonie, dotyczyć będą o-

becności na Półwyspie Synajskim amerykańskiego kontyngentu wojskowego w liczbie od 2 500 do 2 500 żołnierzy. Inni państwa, których uczestnictwo brane jest pod uwagę w rozmowach są Australia, Kanada i Nowa Zelandia.

Zdaniem obserwatorów, jest raczej nieprawdopodobne, aby projekt firmowania wspomnianych sił przez ONZ został przyjęty przez Radę Bezpieczeństwa, jeśli kwestia ta poddana zostanie pod dyskusję. ZSRR jest przeciwny takim rozwiązaniom, sprzecznym z koncepcjami całonocowego uregulowania problemu, bliskowschodniego, i może postawić veto wobec takiego projektu.

Nowe inicjatywy Syrii

Mimo rozejmu napięcie w Libanie nie słabnie

(PAP) Prezydent Syrii, Hafez Asad oskarżył w niedzielę Stany Zjednoczone i Izrael o zaangażowanie się w spisek mający na celu narzucenie Libanowi kontroli izraelskiej i zmiany układu sił w regionie.

Przemawiając na przyjęciu wydanym z okazji wizyty w Damaszku prezydenta Bangladeszu, Ziaura Rahmana, szef państwa syryjskiego oświadczył, że jego kraj jest zdecydowany stawić czoła temu spiskowi i udaremnić jego cele. Hafez Asad stwierdził, że celami tymi są — likwidacja problemu palestyńskiego drogą eksterminacji narodu Palestyny i dokonania daleko idących zmian w regionie.

Z doniesień napływających z Bejrutu wynika, że w centralnej części Libanu utrzymu-

je się rozejm między arabskim korpusem bezpieczeństwa a formacjami militarnymi prawi libańskimi. Ubiegłej nocy nie zanotowano tam poważnych incydentów zbrojnych. Obecny spokój wiąże się z podjęciem przez Syrię nowej inicjatywy, mającej na celu uregulowanie konfliktu. Strony oczekują na wyniki rozmów jakie rozpocznie w poniedziałek w Bejrucie z przedstawicielami różnych ugrupowań politycznych minister spraw zagranicznych Syrii, Abd el-Halim Chaddam.

Natomiast w Libanie Południowym doszło w niedzielę do wymiany ognia artyleryjskiego między separatystami majora Haddada a sprzymierzonymi siłami palestyńskiego ruchu oporu i lewicy libańskiej.

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś zachmurzenie na ogół duże, możliwe deszcze.

Temperatura maksymalna od 12 do 14 stopni, minimalna od 6 do 8 stopni.

Wczoraj o godzinie 17 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu 13 stopni, w Kaliszu, Koninie i Lesznie 12 stopni i w Pile 9 stopni, ciśnienie 740,7 mm czyli 989 hPa.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Józef Gołaszewski.

Czego nie załatwi spółdzielczość inwalidzka

Ogniwo w łańcuchu który nie istnieje

Mamy dobry model. Inwalidzi pracują, uczestniczą w życiu społecznym, otoczeni są opieką lekarską, poddawani rehabilitacji. Wszyscy to zapewniają ludziom niepełnosprawnym organizacje spółdzielcze, więc społeczeństwo ma ich „z głowy”. Spółdzielnie inwalidzkie płacą mniejsze podatki, niż inne jednostki gospodarcze (na czym zresztą kończą się ich przywileje), niechże więc rozwiążą problemy, które nas, zdrowych, nie dotyczą. Takie są oczekiwania.

A rzeczywistość? Ocenia się, że w Polsce żyje około 2,5 miliona inwalidów. Pracuje 600 000, z czego 200 000 — w spółdzielczości inwalidzkiej. Choćby więc ona najlepiej spełniała swoją rolę (a nie spełnia, bo nie ma ku temu warunków), to i tak obejmuje tylko około 8 procent ludzi nie w pełni sprawnych.

Funkcjonują u nas mity, rozróżniające się teraz po Sierpniu, które służyły dobru samopoczuciu społeczeństwa. Na leży do nich wiara, że każdy inwalida, który chce być przydatny — może pracować. Nie jest to prawdą. W zasięgu działalności Regionalnego Związku Spółdzielni Inwalidów w Poznaniu (Kaliskie, Konieńskie, Leszczyńskie i Poznańskie) — zarejestrowanych jest obecnie w wydziałach zdrowia urzędów wojewódzkich 290 osób, zdolnych do podjęcia pracy. Według orientacji RZSI są to zresztą dane zaniżone, bo jeśli z góry wiadomo, że przy danym schorzeniu zajęcia się nie znajduje, chętny nie jest rejestrowany. Zeby nie psuć statystyki. Z mojej orientacji wynika to samo: w jednej tylko spółdzielni — „Sintur” w Turku czeka na pracę 60 osób.

Nie ma miejsc. Wraz bowiem z rozwojem spółdzielczości inwalidzkiej (od roku 1949, kiedy powstał RZSI, na obszarze jego działania zatrudnienie wzrosło z 500 do 28 000 a obroty z 9 mln zł rocznie do 5,3 mld zł) nie szły w parze inwestycje, nie następował proporcjonalny wzrost powierzchni produkcyjnych. Dziś w stosunku do norm brakuje w wymienionych województwach około 180 000 metrów kwadratowych, co znacznie utrudnia także rehabilitację.

Ponadto zakładów zatrudniających ludzi niepełnosprawnych nie omijają trudności całej gospodarki, głównie surowcowo-materiałowe. Coraz częściej się zdarza, że dla już zatrudnionych nie ma roboty. Jakże więc przyjmować nowych?

Gdyby spółdzielczość inwalidzka była charytasem (w której to roli wielu chciałoby ją widzieć) — mogłaby objąć działalnością wszystkich chętnych i podzielić ich na połowę. Jedni by jakieś elementy składali, drudzy remontowali, a później na odwrót, żeby było urozmaichenie; przestałaby chyba dokuczać trudności materiałowa, bo wystarczyłby raz zdobyty surowiec i niby wszyscy byłiby zadowoleni. No, przynajmniej społeczeństwo, że taką mamy powszechną „rehabilitację przez pracę”. Spółdzielnie są jednak jednostkami gospodarczymi na własnym rozrachunku, które wypracowują dochód dla siebie i jeszcze odprowadzają jego część do budżetu państwa. Są organizacją ludzi, którzy nie chcą być „na garnuszek” (powstały w latach czterdziestych z inicjatywy inwalidów wojennych, którzy nie pozwolili wyłączyć się z życia), mają swój udział w rozwoju gospodarczym i tego nie należy im odbierać.

Nie można mylić uczestnictwa w tworzeniu dochodu na rodowego z terapią zajęciową, która jest — oczywiście — potrzebna, tylko że jej organizowanie nie mogą podejmować jednostki rządzące się prawami ekonomicznymi. Zresztą, terapia zajęciowa potrzebna jest innej grupie inwalidów — tej bardziej przez los pokrzywdzonej i również bardziej przez społeczeństwo. To ludzie z ciężkimi schorzeniami, którzy jednak nie chcą wegetować w izolacji od innych. Ponieważ nie bardzo ma się kto nimi zająć (teoretycznie podlegają zespołom opieki zdrowotnej), szukają swego miejsca w spółdzielniach.

Zakłady przyjmują zgłaszających się na okres wstępny. Prowadzi się dla nich rehabilitację, szkolenia, przyucza ich do określonych czynności. Jeśli jednak po kilkunastu miesiącach próby wypadają negatywnie (przyjmuje się, że

inwalida powinien osiągnąć przynajmniej połowę wydajności pracy człowieka zdrowego) — spółdzielnie muszą rozstać się z tymi ludźmi. Z ludźmi, którzy już nauczyli się żyć w środowisku, przekonali się, że potrafią coś zrobić (choć za mało, żeby pracować w zakładzie produkcyjnym) i przyzwyczaili się do korzystania z zabiegów rehabilitacyjnych. Teraz tych ludzi oddaje się ze społeczeństwu zdrowotnej; po zostaje tylko zapomoga i występowanie w roli ciężaru dla rodziny lub obiektu „przechowywanego” w domach pomocy społecznej. Pretensje i żale kierowane są pod adresem spółdzielni, które rozbudziły apetyty na życie w miarę normalne. Ciągane są po sądach, rodziny grożą próbami samobójstw swoich podopiecznych.

Nie byłoby tych tragedii, gdyby działali u nas domy dziennego pobytu dla inwalidów o takim stopniu niesprawności, który uniemożliwia im pracę w zakładach produkcyjnych. Prezes poznańskiego RZSI — Zdzisław Bączkiewicz, zwiędział taki dom w Halle (NRD), gdzie na dzień przychodzą (lub są przyprowadzani) upośledzeni umysłowo. Organizuje się dla nich terapię zajęciową, to znaczy wykonują pracę pożyteczną społecznie, ale nikt ich z wyników nie rozlicza.

RZSI chciałby uczestniczyć w organizowaniu takich placówek, tylko że sam nie zdola ich ani stworzyć, ani utrzymać. Wychodził również z inicjatywą, żeby organizować terapię zajęciową w domach pomocy społecznej, w których inwalidzi mają zapewnioną pomoc przy zaspokajaniu swoich podstawowych potrzeb, ale nie ponadto. Większość tych domów jest wstydliwie pochowana z daleka od miast (inwalidzi są odcięci od świata tak, jakby stanowili zagrożenie), skupisk zakładów produkcyjnych, które mogłyby zapewnić pensjonariuszom pracę.

W RZSI uważa się, że — obok domów dziennego pobytu — w dużych miastach powinno się budować hostele, gdzie inwalidzi mieszkaliby, mieli zapewnioną pomoc w pod-

stawowych czynnościach życiowych, opiekę lekarską i skąd mogliby dochodzić do pracy. Była propozycja, żeby zbudować hostel w Poznaniu, Regionalny Związek dawał pieniądze, ale nie znalazł wykonawcy. — Budowlani byli zajęci przy stawianiu dachów — mówią z gorąco inwalidzi. — A zresztą które miasto — dodają — chce mieć u siebie skupisko kalek? — To psuje statystyki.

Naczelnik wydziału rehabilitacji w RZSI — Halina Korcz, mówi o hostelach przede wszystkim z myślą o młodzieży. Bo z młodzieżą jest tak: przyjeżdżają z wiosek, małych miasteczek — do szkół. Mieszkają w internatach mają na miejscu szkoły zawodowe i maturalne. Przez te kilka lat przekonują się, że mogą osiągnąć, choć większym wysiłkiem to, co ich zdrowi koledzy. Przekonują się i sami w to wierzą, że mogą normalnie żyć w społeczeństwie. Kończą szkoły i... kończą się nadzieje. Tylko do niektórych los się uśmiechnie, krewni się zlitują, przyjmą pod dach. Większość wraca do rodzinnych domów, pozostawiając w mieście nauki możliwość podjęcia pracy zgodnie z wyuczonym zawodem, zrywając koleżeńskie więzy, pozbywając się — już może na zawsze — nadziei. Życie tych młodych byłoby inne, gdyby mogli zamieszkać w hostelu, a po pewnym czasie (na przykład po 5 latach), otrzymaliby mieszkanie.

Ale to jest marzenie, bo na razie spółdzielczość inwalidzka nie ma dla swoich pracowników żadnych mieszkań. Choć tak znowu nie można powiedzieć, byliby to nieścisłe. W ubiegłym roku udało się uzyskać mieszkanie dla inwalidki, która na olimpiadach pływackich zdobyła złote medale.

W RZSI mówią: my te problemy prezentujemy, chociaż one nie są nasze. Mamy prawo i obowiązek wiedzieć o inwalidach wiele, bo zatrudniamy ich najwięcej w porównaniu z innymi organizacjami gospodarczymi. Chcemy pomagać, służyć doświadczeniem i wiedzą o środowisku, które zależne jest od pomocy całego społeczeństwa. Zrzucanie więc odpowiedzialności za los tych ludzi na jednostki gospodarcze — to co najmniej nieporozumienie.

Spółdzielczość inwalidów powinna i chce być jednym z ogniw w kompleksowym systemie rehabilitacji osób niepełnosprawnych. Tylko że trochę trudno być ogniwem w łańcuchu, który nie istnieje — a już zupełnie niemożliwe — taki łańcuch udawać.

GRAŻYNA SZULAK

„Neptun” w kolorze



W nowym zakładzie Gdańskich Zakładów Elektronicznych „Unimor” załoga przygotowuje się do produkcji własnego odbiornika do programu w kolorze — „Neptun 501”. Rozpocznie się ona w końcu maja.

Na zdjęciu: jeden z pracowników podczas strojenia montowanych tu szkolniowo „Jowiszy”.
CAF — fot. Kraszewski

CZARNO BIAŁYM NA

Nie powtarza się prywatnych rozmów, ale co mi tam dobre obcyżaje. Otóż w jednej z nich, przed paroma miesiącami, palnąłem ot tak: „Coś mi się zdaje, że na wiosnę sprawdzi się nasz humanitaryzm”. I stało się, lecz cóż mi po takiej satysfakcji: „A co — nie mówilem?”

Milicja drogowa dysponuje probierzami trzeźwości. Ostatnio prawie wszyscy mamy do czynienia z probierzami zbiorowej trzeźwości. Są nimi sklepowe kolejki. To prawda, że można w nich zwariować. Ale czy trzeba?

A teraz garstka banalnych przykładów. Oto pierwszy dzień „życia na kartki” w sklepie masarskim. To także kartki zaliczeniowe zwyczajnego człowieczeństwa. Kolejka wrze, jej prawo, co ma robić? Zjawia się dziewczyna z dwójkiem dzieci, brzdące rok po roku, jedno na ręce. Ktoś z oczekujących stwierdza, że chyba nikogo nie uratuje tych kilka minut dłuższego oczekiwania, więc zachęca, by dziewczyna kupiła poza kolejnością. Stojący w kolejce mężczyzna zaprotestował, argumentując, że jest inwalidą wojennym. Rozpoczęła się pyskówka.

Opowiada mi człowiek, kierujący pracą kasjerek bankowych, rzeczy niewiarygodne. Kasjerki mdleją. Przed szóstą wieczór zdążyło wejść do banku tylu klientów, że na ich

Sprawdzian z dzielenia rozsądku

obsługę trzech godzin nie starczy. Nie skutkują prośby, apele, argumenty. Wszyscy chcą właśnie dzisiaj dokonać przedpłaty na samochody, mają prawo, ochotę, rację. Mogą to uczynić jeszcze przez wiele dni, ale jak gdyby nie przyjmowali tego do wiadomości.

Po co mnożyć przykłady? Każdy, kto tylko wyjdzie na ulicę, wystawiany bywa natychmiast na sprawdzian z dzielenia rozsądku. Tak było, jest i będzie; dłużej niż się to wydaje skrajnym malkontentom. Polska codzienność takich nabrała kształtów i zmieniać je można bardzo powoli.

Staram się unikać banałów, ale czasem właśnie one wydają się być najprzydatniejsze. W chwilach szczególnych, gdy braknie argumentów, wezwań, perswazji ktoś przypomina z determinacją, że kraj nasz zamieszkuje jedna wielka rodzina. Jest to — jak każdy truizm — prawda. Więc przypuszczam, że pora najwyższa, byśmy zaczęli własne „przygotowanie do życia w rodzinie”. Ze w tej rodzinie niedobrze się dzieje — to oczywiście. Nie rozleci się ona — to równie pewne. Ale może przekształcić się w rodzinę, jakich wiele; takich, które są, ale nie sposób w nich żyć.

Długo jeszcze miliony ludzi zastanawiać się będą, czym był dla nas polski Sierpień. Do jakichkolwiek wniosków dojdą, jedno zdaje się bezsporne — był on walką o naszą powszechną godność. Godność to pojęcie wzniosłe, piękne i wzruszające. Ale czasem rodzi się wątpliwość, czy o taką godność chodziło — mierzoną kawałkiem „starowiejskiej”, paczką proszku do prania, landrynek lub makaronu.

Zachodnie czasopisma w chwilach polskich przesilen drukują teksty o tytułach: „Polacy — dokąd idziecie”. Większość z nas wie aż nadto dobrze, dokąd. Więc ja, nie z perspektywy Londynu, Paryża czy Nowego Jorku, lecz z perspektywy poznańskiego Grunwaldu, Obornik, Augustowa wolę zapytać po prostu: „Ludzie! Dokąd stoicie”? Chcecie wytrwać do tego, by po latach, gdy się to wszystko już naprawdę zmieni, będziemy mieć bardzo wiele, prócz — zwyczajnego dla siebie szacunku?

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Minął kolejny miesiąc bogaty w różnorodne wrażenia muzyczne. Rozmaitość tę można tradycyjnie określić: od... do... Na przykład: od najwyższego profesjonalizmu wykończonego Festiwalu Muzyki Współczesnej, do średniowiecznego hymnu polskiego „Gaude Mater Polonia”, śpiewanego przez amatorski zespół chórowy. Tak się złożyło, że właśnie te wydarzenia określały również chronologicznie muzyczny kwiecień Poznania. Rozpoczął się on XXI Festiwalem „Poznańska Wiosna Muzyczna” — prezentacją najnowszej polskiej twórczości. Pięciodniowa impreza jest na pewno najbardziej ważkim kulturalnym wydarzeniem, corocznym przedsięwzięciem muzycznym Poznania. Obecnie trwa dyskusja na temat kształtu XXII „Wiosny”, szuka się sposobów zwiększenia zainteresowania nią środowiska poznańskiego. Dodatkowo do tego problem nikłej obecności w programach festiwalu kompozytorów Poznania. W minionych latach łatwo można było zaobserwować pozytywny wpływ Festiwalu na rozwój młodych (nie tylko miejscowych) twórców. Jednak od kilku lat niektórzy z nich przestali uczestniczyć w tych imprezach. Dlaczego?

Czy można to tłumaczyć regresem inwencji i umiejętności, czy przesadną skromnością, czy może jest to forma jakiegoś bojkotu — ale w takim razie — czego? Na przykład Mieczysław Makowski, czy Aleksander Szeliowski, którzy w przeszłości mieli bardzo obiecujące wykonania „wiosenne”, albo najbardziej obecnie zastępowany doświadczonego kompozytora Poznania — Floriana Dąbrowski. Nie są to pytania, na które oczekuje się odpowiedzi, to raczej temat do rozważań o przyszłości „Wiosny Muzycznej”, bo — jak widać — aktywizacja Festiwalem winna objąć różne kręgi środowiska Poznania.

Kolejnym wydarzeniem muzycznym kwietnia była monumentalna bachowska „Pasja według św. Mateusza” w wykonaniu Filharmonii Poznańskiej, z niezbyt szczęśliwym zestawem solistów. Znowu rodzi się retoryczne pytanie, jak to się stało, że po tylu latach wspaniałych osiągnięć oratorskich profesor S. Stuligrosz nie wyselekcjonował, nie wyszłfował artystycznie dla swoich potrzeb statego, idealnego zespołu solistów. Przecież w dziełach tego gatunku nawet najznakomitszy chór nie jest w sta-

nie nadrobić niedostatków solistów.

O wynikach polskich eliminacji do Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego „Głos” już informował, a z opiniowaniem szczegółów wyłonionej ekipy lepiej poczekać. Teraz trzymamy tylną nadrobić niedostatków solistów.

Muzyczny kwiecień zakończył się pozornie hermetyczną imprezą — koncertem chóralnym. Hermetyczną — bo muzyka chóralna nie przyciąga tłumów słuchaczy, ma jakąś dziwną, niesprawną opinię, jakby podzielnego gatunku — tymczasem śpiewactwo chóralne zresztą olbrzymie rzesze amatorów. Ta sprzeczność, tkwiąca w katostfach problemu jakim jest amatorski ruch śpiewaczy, jest zupełnie niezrozumiała, zwłaszcza przy coraz częstszym, bardzo wysokim poziomie wyko-

nauczonym chórów amatorskich. Przywołam tu słowa prof. Tadeusza Kotarbińskiego: „Stwarza ono (śpiewactwo zbiorowe) społeczną formę wzmagania intensywności życia, wypełniając radością sublimacyjną czas, który — po pracy zawodowej wolno wypełniać wedle własnego

wolnego uznania”. Jakże wiele cennych funkcji spełnia i spełnia właśnie amatorskie śpiewactwo zbiorowe! Trudno na przykład przecenić jego rolę polityczno-patriotyczną, zarówno w dobie zaborów, jak i dzisiaj, gdy rozrzucone po różnych krajach i kontynentach polonijne koła śpiewacze stanowią dla emigrantów i ich pokoleń cząstkę dalekiej Ojczyzny, przybliżając ją i urealnijając, umożliwiając kultywowanie polskich zwyczajów, muzyki, słowa. Koncert 27 kwietnia nie był zwykłym występem chórów amatorskich. Był manifestacją, świętem wielkopolskiego śpiewactwa, które uczciło nim podwójny jubileusz swego honorowego prezesa Witali-

nia Dorota — 75 lat życia i 55 lat pracy artystycznej!

Nazwisko jubilata związane jest ściśle z muzycznym Poznaniem. Tu zdobywał wykształcenie muzyczne w konserwatorium (pod kierunkiem Feliksa Nowowiejskiego), tu potem przekazywał kilku pokoleniom swą wiedzę, umiejętności i doświadczenia, tu organizował życie muzyczne, a w szczególności ruch śpiewaczy. Dyrygent, śpiewak, pedagog, publicysta, prelegent, działacz społeczny, szkolnictwo muzyczne, estrada koncertowa, komisje kultury rad narodowych (wojewódzkiej i miejskiej) — to niepełny wykaz działań i stanowisk, którym poświęcił profesor Dorota lata swego życia w Poznaniu. Bezpośrednio po wyzwoleniu z reaktywował Wielkopolski Związek Śpiewaczy i stał się jego duchowym i faktycznym przywódcą. Drugi nurt działalności jubilata wykraczał daleko poza region: wieloletni udział w pracach zarządów głównych Stowarzysze-

nia Polskich Artystów Muzyków i Polskiego Związku Chórów i Orkiestr, reprezentacja polskiego śpiewactwa za granicą (przez 10 lat był członkiem Europejskiej Organizacji Chórów AGEC), szerokie konsultacje i opieka nad zespołami polonijnymi. A jak wywiązywał się z tych wszystkich zadań — świadczy olbrzymia lista nagród, odznaczeń i wyróżnień, którymi go obdarzono. Jest wśród nich m. in. Order Sztandaru Pracy (z roku 1962).

Przez 10 lat był też W. Dorota wiceprezesem Polskiego Związku Lekkoatletycznego. Możliwe, że zamilowanie sportowe pozwoliły mu unieść rozliczne obowiązki i w dobrej kondycji, przy pełnej aktywności zawodowej doczekać tak pięknego jubileuszu. Łączymy się z polskim śpiewactwem, które na wspomnianym koncercie reprezentowane przez dwa chóry męskie (ZNK im. S. Moniuszki i „Arion”) śpiewem składały gratulacje i życzenia. Oby jak najdłużej mógł służyć swoją wiedzą i doświadczeniem polskiej muzyce, wspierać amatorski ruch śpiewaczy i być wzorem dla jego członków.

TADEUSZ SZANTRUCZEK

Kwietniowy diariusz muzyczny

Naukowcy Politechniki podpowiadają

Jak racjonalnie gospodarować olejami

INFORMACJA WŁASNA

Stosowane w pojazdach i maszynach oleje oraz smary nie są niestety racjonalnie użytkowane, co powoduje nadmierne ich zużycie i obniżanie trwałości sprzętu. Potwierdza to badania prowadzone od 10 lat przez Instytut Maszyn Roboczych Politechniki Poznańskiej, gdzie zespół naukowców zajmujący się analizą zmian własności środków smarnych stosowanych w urządzeniach technicznych. Szczególnie dokładnie zajęto się badaniem olejów stosowanych w ciągnikach rolniczych oraz w tabo-
rze kolejowym i tramwajowym.

— Chcemy wyniki tych i innych jeszcze analiz przedstawić szerokiemu gronu użytkowników maszyn i pojazdów — mówi dr inż. Zbigniew Kłos — dlatego organizujemy 26 maja w poznańskim Domu Techniki, wspólnie z Ośrod-

kiem Doskonalenia Kadr i Sekcją Samochodową SIMP, konferencję na temat eksploatacji środków smarnych w pojazdach mechanicznych. Oczekujemy, że ze względu na aktualność tego tematu liczne grono ludzi związanych z eksploatacją pojazdów skorzysta z możliwości poznania wyników badań, by wyciągnąć z nich stosowne wnioski dla siebie. W 8 referatach przedstawimy zagadnienia zmian właściwości środków smarnych, ich oceny, optymalizacji określonych użytkowania olejów i smarów, racjonalnego gospodarowania, regeneracji oraz skutki zaniedbań przy doborze oleju.

Przy obserwowanym niedoborze produktów naftowych ważne jest jak najlepsze ich wykorzystanie, w czym swoją pomoc oferuje Instytut Maszyn Roboczych PP, nie tylko w ramach wspomnianej konferencji. (bej)

R. Sands stracił przytomność

Irlandia Północna — stan napiętego oczekiwania

(PAP) W Irlandii Północnej panuje napięcie. Stan Roberta Sandsa, 27-letniego więźnia zakładu karnego Maze w Belfastie, pogarsza się nieustannie. Poniedziałek był 65 dniem głodówki Sandsa, walczącego o status więźniów politycznych dla członków Irlandzkiej Armii Republikańskiej (IRA), odbywających wyroki w więzieniach Irlandii Północnej. Sands jest nieprzytomny, przy jego łóżku w szpitalu więziennym bez przerwy czuwa rodzina. Obok znajduje się duży, złoty krzyż, przekazany Sandsowi od papieża Jana Pawła II.

Sands waży obecnie niespełna 45 kilo i jest spowity bandażami, żeby kości nie przebiły skóry. Odbywa on wyrok 14 lat więzienia za posiadanie broni palnej i strzelanie do policji. Od 18 roku życia należy do „Skryżda tymczasowych” IRA i poprzednio był już skazany za posiadanie broni.

Sands celowo rozpoczął

strajk głodowy na dwa tygodnie przed trzema innymi więźniami, odbywającymi głodówkę w Maze, żeby w razie ustąpienia władz brytyjskich, pozostali mogli się uratować. Stan jednego z głodujących trójki Francisca Hughesa jest jednak ciężki. Po 51 dniach głodówki jest on również bliski śmierci.

W Irlandii Północnej 30 000 wojsk brytyjskich i miejscowych sił bezpieczeństwa pozostaje w stanie ostrego pogotowia. Mimo apeli władz, w obu społecznościach, protestanckiej i katolickiej, panuje napięcie. Protestanci są przekonani, że po śmierci Sandsa IRA zaatakuje. Katolicy obawiają się aktów przemocy ze strony bojówek protestanckich. Środki bezpieczeństwa zastrzeżono tak że w Londynie. Dostęp do siedziby premiera na Downing Street jednej z atrakcji turystycznych Londynu, został uniemożliwiony. Zdwojono ubezpieczenie gmachów rządowych.

Zabieg o pozyskanie głosów gaullistów

Rosną szanse F. Mitterranda w wyborach prezydenckich

(PAP) — Paryski tygodnik „Le Point” opublikował wyniki kolejnego sondażu opinii publicznej. Dowodzą one, że za kandydatem socjalistów, Francois Mitterrandem opowiada się 51,5 proc. wyborców, a tylko 48,5 proc. gotowych jest poprzeć w drugiej turze Valerego Giscarda d'Estaing. Tak więc — zdaniem obserwatorów — Mitterrand ma obecnie większe szanse na zwycięstwo, choć z drugiej strony trzeba dodać, że 18 proc. wyborców nie ma jeszcze sprecyzowanego zdania, jak będzie głosować 10 maja. War to też zwrócić uwagę, że tego rodzaju sondaże w większym stopniu mobilizują obóz rządowy. Po prostu wszyscy ci, którzy obawiają się zwycięstwa lewicy, pospieszają w najbliższą niedzielę do urn, choć nie zamierzali do tej pory tego uczynić przekonani że wygra Giscard.

Valery Giscard d'Estaing stoi przed trudnym zadaniem pozyskania głosów gaullistowskich. Na trzech gaullistowskich kandydatów padło 6 mln głosów i bez masowego

poparcia z tej strony ustępujący szef państwa nie ma co myśleć o pokonaniu konkurenta. Równocześnie o przeciwnie, choćby części gaullistów zabiega Mitterrand. Jeden z jego politycznych przyjaciół, mer Marsylii, Gaston Defferre, oświadczył nawet, że „możliwe jest stworzenie koalicji socjalistów, komunistów i gaullistów”.

Jacques Chirac, zdając sobie sprawę, że od postawy gaullistów zależeć będą wyniki drugiej tury, jest pewien, że w takiej sytuacji jego partia RPR potrafi wyciągnąć odpowiednie korzyści. Jeśli wygra Giscard to będzie musiał zmienić swą politykę wewnętrzną i zagraniczną w kierunku postulowanym przez gaullistów. Po prostu nie będzie mógł skutecznie rządzić bez pełnego poparcia ze strony RPR. Jeśli natomiast zwycięstwo przypadnie Mitterrandowi to w kilka tygodni później rozpisane zostaną wybory parlamentarne. Gaullisci będą stać się jedyną zorganizowaną siłą opozycyjną i są pewni, że w wyborach tych odniosą zwycięstwo.

Polska Żegluga Bałtycka umywa ręce

Dewizowe kary za przestoje statków ze zbożem

(PAP) Mały port w Uście od kilku lat przyjmuje zagraniczne statki przywożące importowane zboże. Niewielkie stateczki z ładowniami o pojemności od kilkuset do niewiele ponad tysiąc ton są wyładowywane do miejscowego elewatora. Niestety, od dłuższego czasu nadchodzą z Ustki sygnały o przestojach statków przy nabrzeżu. A więc płacimy słone kary w dewizach.

Jak informuje kapitan usteki portu Andrzej Rączka, umowa czarterowa przewidywała 30 godzin na wyładunek statku. Tymczasem — w ostatnich tygodniach — np. RFN-owski statek „Herta-S” z ładunkiem 800 ton zboża „wyładowywano” 6 dni. W innych

przypadkach też nie jest dobrze. Przyczyną tych kosztownych przestojów jest niedostateczne wyposażenie elewatora w urządzenia pneumatyczne do przeładunku zboża. Sytuacja pogorszyła się po roku 1977, kiedy to usteki elewator, podobnie jak w Darłowie i Kołobrzegu, przejął „Polska Żegluga Bałtycka”, zobowiązana do aktywizacji gospodarczej małych portów. Prześledźmy to, ostatnio często krytykowane, nie uczyniło niczego by zadość o „pneumatyki” jak mówią marynarze. Dewizowe kary zapłacone armatorom zagranicznym za przestoje statków pokryłyby koszt zakupu niejednego takiego urządzenia wyładowczego.

Sport-sport

W NRD po porażce w Chorzowie

(PAP) Prasa NRD, która po dwudniowej przerwie ukazała się w poniedziałek, 4 bm., wyraża zawód, jaki miłośnikom piłkarstwa w tym kraju sprawiła piłkarska reprezentacja, przegrywając 2 bm. w Chorzowie z Polakami 0:1. Czołowe dzienniki stolicy NRD — Berlina podkreślają, że Polacy przegrali serię 9 meczów, w których NRD nie poniosła porażki. O atmosferze optymizmu, jaka w NRD panowała przed meczem świadczy opublikowany w „Tribüne” krótki wywiad z trenerem Georgem Buschnerem, któremu dziennikarz tego dziennika zarzuca, że na długo przed spotkaniem panowało przekonanie, że z Chorzowa co najmniej jeden punkt zostanie przywieziony i gdzie w takim razie należy szukać przyczyn tego niepowodzenia. Selekcjo-

ner odpowiedział, że zespół NRD nastawiony był nie tylko na jeden punkt, ale plan ten nie został urzeczywistniony. Zaś przyczyny tego trener Buschner tłumaczy „przebiegiem losu”. Stwierdza on dalej w wywiadzie dla „Tribüne”, że na Stadionie Śląskim Polacy mieli znacznie więcej z gry, stworzyli więcej szans do zdobycia bramek, chociaż z ostatecznym rezultatem to nie wynika. Sądząc z przebiegu gry zwycięstwo polskie go zespołu nie jest zaskoczeniem, podkreśla Georg Buschner. Stwierdzając równocześnie, że drużyna NRD czujnie operowała w obronie, brakowało jej natomiast „nieustannego parcia do przodu” co było podstawowym założeniem taktycznym przed wyprawą do Chorzowa.

Łucznicy rozpoczęli sezon

Podobnie jak w poprzednich sezonach tak i teraz poznający łucznicy w niepogodzie (wielej wiatu i chłód) rozpoczęli swój sezon. Zapoczątkowało go 40 zawodniczek i zawodników poznańskich klubów Sumy i Leśnika oraz gnieźnieńskiego Chrobrego. Trudne warunki w których przyszło startować łucznikom w dużym stopniu wypaczyły wyniki strzałów tak, że z właściwą oceną formy poszczególnych łuczniczek i łuczników

trzeba będzie poczekać do następnych zawodów.

Oto wyniki zawodów otwarcia sezonu: Seniorzy: 1. Anna Gućka 1023 pkt., 2. Maria Dworczak 1008 pkt. Seniorzy 1. Wojciech Szymańczyk 1109 pkt., 2. Marian Polewski 1087 pkt. Juniorzy młodsi: 1. Maria Lewicka 988 pkt. Juniorzy młodsi 1. Damian Mucha 1081 pkt. — wszyscy z Sumy. (kar)

Czołowe lokaty poznańskich kierowców

Wczoraj na torze „Poznań” rozegrano I eliminację wyścigów samochodowych mistrzostw Polski. Dobrze zaprezentowali się w tej imprezie kierowcy Automobilklubu Wielkopolskiego, którzy udowodnili, że i w tym roku w mistrzostwach Polski adgrywać będą czołowe role. Zawody miały ciekawy przebieg i nie brakowało w nich momentów dramatycznych. M. in. w wyścigu klasy 2. w wypadku uczestniczyli 3 samochody.

W klasie 3 („Fiaty 125p”) emocjonująca walka o zwycięstwo stoczył P. Nowicki (AW) z M. Kozłowskim (AP Lu-

blin). Minimalnie szybszy okazał się poznaniak. Sukcesem poznaniackiego kierowcy zakończył się też wyścig w klasie 1 („Fiaty 126p”). Wygrał W. Smorawski przed W. Krukowskim (AP Kielce). W klasie 2 (pojemność do 700 cm) zwyciężył W. Krukowski wyprzedzając poznaniaków J. Spiszkę i L. Świątkę. W klasie 6 (pojemność od 1600 do 2000 cm) najszybszy okazał się E. Kinderman (AP Katowice) — „Fiat 125p Akropol”, a drugi był A. Kleina (AW) — „Opel Kadet”. W wyścigu klasy 8 (formuła „Ester”) najlepszym okazał się A. Szulc (AP Gdynia). (wit)

Wyścigi formuły I

C. Reutemann nadal liderem

(PAP) Na torze w Imola rozegrano na dystansie 302,4 km wyścig formuły I o wielką nagrodę San Marino. Triumfował w nim Nelson Piquet (Brazylia) jadący na samochodzie „Brabham” — 1:51.23.97. Wyprzedził on Włocha Riccardo Patrese („Arrows”) o 4,58 sek. i Argentczyka Carlosa Reutemanna („Williams”) o 6,34 sek. Po czterech wyścigach mistrzostw świata formuły I liderem klasyfikacji jest nadal Carlos Reutemann mając 25 pkt. Nelson Piquet awansował na drugie miejsce — 22 pkt., trzeci jest Allan Jones (Australia — „Williams”) — 18 pkt., a czwarty Riccardo Patrese — 10 pkt.

Bokerskie ME

(PAP) Na bokserskich mistrzostwach Europy w Tampere w niedzielę w wieczornej serii walk z reprezentantów Polski wystąpił Z. Gosiewski, który pokonał 3:2 Włocha Buttiglione. Wczoraj w serii walk popołudniowych Kazimierz Szczerba wygrał z Węgrem Imre Bascaiem 4:1.

ME gimnastyczne

M. Gnauck

bezkonkurencyjna

(PAP) Młoda gimnastyczka NRD Maxi Gnauck zdominowała rozgrywane w Madrycie mistrzostwa Europy sięgając po cztery z pięciu możliwych do zdobycia złotych medali i „zadowalając się” w jednej konkurencji srebrnym medalem. Gnauck triumfowała w wieloboju w ćwiczeniach wolnych, na równoważni i poręczach, a w skoku zdobyła srebrny medal ustępując minimalnie Rumunce Cristinie Grigoras.

WYNIKI-TABEL

Piłka nożna

POZNAŃSKA KLASA OKRĘGOWA

Grunwald — Polonia 2:0
Lechia — Olimpia II 0:0
Sparta — Przemysław 2:0
Orkan Kaźmierz —

Orkan Konarzewo 3:1
Orkan Sokół — Lech II 1:2
Warta II — Promień 2:0
Admira-Teatra — Warta Śrem 6:0
Unia — Orkan Objezierze 2:2

1. Lech II 24 42:6 71-21
2. Admira-Teatra 24 37:11 53-11
3. Unia 24 34:14 43-19
4. Sparta 24 33:15 38-07
5. Grunwald 24 31:17 42-28
6. Polonia 23 28:20 52-24
7. Olimpia 23 23:23 31-34
8. Orkan Objez. 24 22:26 28-28
9. Przemysław 24 21:27 29-38

10. Warta Śrem 24 20:28 32-56
11. Orkan Sokół 24 19:29 21-29
12. Orkan Konar. 24 18:30 22-38
13. Lechia 24 18:30 22-36
14. Warta II 24 17:31 31-41
15. Promień 24 13:35 23-56
16. Orkan Kaź. 24 8:40 18-80

Żużel

II LIGA

Stal — Śląsk 57:33
Motor — GKM Grudziądz 61:29
Unia — Ostrovia 57:32

1. Stal 3 6:0 + 75
2. Motor 2 2:2 + 30
3. Unia 1 2:0 + 25
4. Ostro 3 2:4 — 67
5. Śląsk 1 0:2 — 24
6. GKM Grudziądz 2 0:4 — 39
7. Sparta — — —



Bank informacji

Majowe propozycje

INFORMACJA WŁASNA

Tym, którzy zaplanowali sobie urlop na maj otrzymanie skierowań na wczasy ułatwić może Bank Informacji. Posiada on obecnie następujące skierowania:

Okręg Poczty i Telekomunikacji (tel. 697-390) oferuje Kiekrz 14-27 maja, Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa (20-50-81) Sarbinowo 13-26 maja, „Metalchem” (673-238) Wisłę 10-23 maja, „Cegielski” (31-20-54) Karpacz 11-24 maja i Bierutów 18-31 maja, Spółdzielnia Transportu Wiejskiego (699-171) Zakopane 17-30 maja, Zakłady „Domena” (404-44) Mierzyn 17-30 maja i 1-14 czerwca, Kuratorium Oświaty i Wychowania (696-578) Zakopane 22 maja — 4 czerwca i Szklarska Poręba w tym samym terminie, „Energo-pol-7” (66-00-41) Karpacz 17-30 maja, PTTK Oddział Rataje (79-16-11) Karpacz 16-29 maja oraz 30 maja — 12 czerwca, Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych (460-01) Polanice 16-29 maja i Szklarska Poręba 22 maja — 4 czerwca, Zjednoczenie Zaplecza Technicznego Gospodarki Komunalnej (20-20-11) Wisłę 23 maja — 5 czerwca.

Dodatkowe informacje można otrzymać pod wyżej wymienionymi numerami telefonów lub w „Banku” tel. 696-525. (sf)

Rocznicowa „Kronika Wielkopolski”

INFORMACJA WŁASNA

Nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego w Poznaniu ukazał się numer 2/3 (22) „Kroniki Wielkopolski”. Zeszyt, liczący 570 stron, a poświęcony w całości rozwojowi kultury w 35-lecie regionu, wydano — niestety — z dużym opóźnieniem. Na okładce widnieje data: 1980. Warto go jednak posiadać w swojej bibliotece, gdyż zawiera sporo interesujących publikacji.

Zasadniczy materiał zeszytu stanowi publikacja Janusza Dembskiego pt. „Wokół programu rozwoju kultury w województwie poznańskim w latach 1980-1990”. O społecznym ruchu kulturalnym w regionie — na przestrzeni 35 lat — pisze Stanisław Stępień. Witold Nawrocki przedstawia środowisko literackie w tym samym okresie, Józef Ratajczak — poznańskie teatry dramatyczne, Olgierd Białewicz — sceny wielkopolskie w 35-lecie, zaś Jacek Juszczak — wielkopolską plastykę. Życie muzyczne regionu prezentują Kornel Michałowski i Barbara Zakrzewska-Nikiel. Porządek, a artykuł „Wielkopolska X muza” zamieszcza Kazimierz Młynarz. Jest też w zeszytach publikacja o radiu i telewizji w 35-lecie regionu, które to publikatory przedstawia Janusz Matuszynski, zaś o prasie wielkopolskiej pisze Jan Zaluski. Osobny element treści zeszytu stanowi publikacja Tadeusza Kotłowskiego na temat ruchu wydawniczego w Wielkopolsce. Dalsze pozycje to: Stanisława

Kubiaka o głównych kierunkach rozwoju bibliotekarstwa ze szczególnym uwzględnieniem okresu Polski Ludowej, Józefa Burszty na temat kultury ludowej regionu, Henryka Kondzieli pt. „Rozwój muzeów w Wielkopolsce w 35-lecie Polski Ludowej” oraz Henryka Nowakowskiego artykuł poświęcony ochronie zabytków w Poznaniu.

Sprawom kształcenia i wychowania poświęcono publikację Alana Jastrówa — „Edukacja kulturalna”, Grzegorza Wiśniewskiego — „Studentki ruchu kulturalnego”, Józefa Bienieka o szkolnictwie artystycznym a także Tadeusza Janusza pt. „Placówki upowszechniania kultury w Wielkopolsce”.

Zeszyt uzupełnia bibliografia, kronika wydarzeń w województwach: kaliskim, konińskim, leszczyńskim, pilskim i poznańskim. Całość — bogato ilustrowana.

Obecnie mamy nieco inne poglądy na sprawy rozwoju kultury i jej upowszechniania. Wiemy ile w tej dziedzinie było i jest niedomagań oraz braków. Ale trudno zaprzeczać licznym osiągnięciom i autentycznym dokonaniom w minionym 35-leciu. Patrząc na ten okres z tego punktu widzenia — materiały zawarte w omawianym zeszycie „Kroniki Wielkopolski” — trzeba przyjąć raczej jako dokumentację minionego okresu. (c)

Żeglarz utonął w czasie regat

(PAP) Tragiczny wypadek wydarzył się w czasie regat żeglarskich na Zatoce Gdańskiej. W pobliżu redy w Pucku uległ wywrotce jacht klasy „420”, a jeden z

członków załogi — 18-letni Bogdan Jurek utonął. W czasie regat na Wybrzeżu Gdańskim obowiązywało ostrzeżenie o silnym wietrze dochodzącym do 7 — 8 stopni w skali Beauforta.

Książę Karol z wizytą w Waszyngtonie

(PAP) Od 1 do 3 maja w Waszyngtonie bawił z oficjalną wizytą następca tronu Wielkiej Brytanii, książę Karol. Wizyta była wprawdzie oficjalna, ale nie miała znaczenia politycznego, choć brytyjski następca tronu został przyjęty w Białym Domu i przez godzinę rozmawiał z prezydentem Reaganem.

Wizycie nadano natomiast odpowiednią oprawę protokolarną i wzbudziła ona zainteresowanie prasy i telewizji.

Kosztowne wczasy w Krynicy

(PAP) O tym, że na wczasy nie warto zabierać dorobku całego życia, przekonała się pewna pani z Poznania, bawiąca w kwietniu w Krynicy. W pogodny dzień wczasowiczka ta opalała się nieopodal domu wczasowego miała przy sobie torebkę i plastikową torbę reklamową. W pewnym momencie zjawili się przy niej trzech mężczyzn, którzy błyskawicznie skradli ową torebkę i torbę i oddalili się równie błyskawicznie w nieznany kierunek. Łupem złodziej stała się gołówka w wysokości około 5 000 oraz biżuteria i kosztowności wartości 600 000 zł.

Kosztowna to lekcja za lekomyślność. Skoro owych kosztowności nie można było odpowiednio zabezpieczyć w miejscu zamieszkania, należało je zdeponować choćby w domu wczasowym.

Praca
Samodzielny tokarz i ślusarz przyjmę, telefon 452-44, ulica Hoża 7a. 23626g

Przyjmę zaraz kaletniczkę na dobrych warunkach. Tel. 720-82 od godz. 12-15. 23342g

Przyjmę ucznia w naukę zawodu mechanik samochodowy. Poznań, Jaworńska 27 (domki). 19720g

Poszukuję pracy w nod. w lub ogrodnictwie z mieszkaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 19804g.

Zakład elektrotechniczny zatrudni elektryka i uczniów. Poznań, Os. Piastowskie 49 po godz. 16. 19872g

Przyjmę pracę chałupniczą. Ul. Wołkowa 20 m. 60. 20343g

Kupno
Kupię tokarkę, frezarkę i piłę taśmową do drewna, wyoblarke, kompresor oraz blachę mosiężną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 20170g.

Większe drzewko chichskie kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 20634g.

Ogródek działkowy zagospodarowany kupię. Tel. 32-51-56. 20381g

Erice, nową kupię, tel. 22-49-35. 20793g

Sprzedaz
Kozuch damski, męski, stabilizator napięcia tanio sprzedam, telefon 651-71. 23553g

Kamera Lomo 214, aparat fotograficzny Zenit E — nowe sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 19723g.

Diody BY 100/500 V z radiolampami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 20149g.

Komplet maszyn do produkcji zawiadów kołkowych i innych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 19870g.

Zestaw stereofoniczny — „Sony” — Dolby system, sprzedam. Adam Szafranski, Os. Piastowskie 93 m. 10 po godz. 17. 19890g

Sadzonki chryzantem wielkokwiatowych na kwiaty, 36 odmian, 19 kolorów, sadzonki asparagusu sprężyni Verticillitus, mrozoodporny sprzedam. Racławicka 84, tel. 672-749. 19935g

Futro nowe z łapek lisich, wzrost 176 na teźszą figurę sprzedam. Zofia Pelczyńska, 62-150 Mieścisko, tel. 47. 20037g

Sprzedam kilka tysięcy doniczek ceramicznych — „10”. Tel. 120-603 wewn. 24. 20354g

RS nośnik narzędzi sprzedam. Stanisław Kalek, 64-605 Wargowo, gm. Oborniki. 19776g

Piankowiec kamień, Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 20214g.

Blachę ocynkowaną 0,6 mm, Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 20215g.

Płaszcz skórzany damski sprzedam. Tel. 445-05. 19623g

Encyklopedię 13-tomową sprzedam. Tel. 723-81, po godz. 16. 20129g

Świece, części do Warszawy sprzedam, tel. 411-820. 20233g

Betoniarke 150 l sprzedam. Poznań - Górczyn. Andrzejewskiego 19. 20412g

Ciągnik Ursus C-328 sprzedam. Dębiczek 9, 63-000 Sroda. 20425g

Brone talerzową 1,8 m sprzedam. Luboń, tel. 130-798. 20525g

Butle gazową 11 kg sprzedam, tel. 801-18 godz. 11-18. 20355g

Sypialnię używaną kozytynie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 20638g.

Barak mieszkalny sprzedam. Informacja: telefon 67-11-54 wieczorem. 20653g

Sprzedam używaną akrylnie białą do Trabanta 601, tel. 79-09-70. 20775g

Makietę z pulpitem sterowniczym i kolejkami TT sprzedam. Tel. 20-76-79 po godz. 18. 20816g

Szafę - witrynę oszkloną, swarzędzka, stół pod te lewizor sprzedam. Poznań, Długosza 24b m. 14. 20388g

Samochody
Zastawę 750 sprzedam. Po znań, Główna 57 m. 7. 23241g

Wai Trabanta nowy sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 22506g.

Poloneza 1600 sprzedam. Tel. 32-03-09 po godz. 18. 23165g

VW garbus 1300, rocznik 1972 sprzedam. Tel. 707-63. 23436g

Volkswagena Polo sprzedam. Knapowskiego 23A. 19710g

Sprzedam Nysę 501 górnosaworową. Stanisław Kalek, 64-605 Wargowo, gm. Oborniki. 19777g

Zuka skrzyniowego, przy czepe wywrotki i dłużycę sprzedam. Grzegorz Kanla, Boruja 83, 64-232 Tuchorza. 20099g

Flata 850 tanio sprzedam. Nowy Tomysl, XXX-lecia PRL 8 m. 3. 19821g

Sprzedam karoserię Flata 125p, barkasa oraz Flata 125p — 1973 lub zamienie na Zuka, Puszczycówko, Berwińskiego 4. 20142g

Sprzedam Flata 125p, odbiór Polmozyty. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 20733g.

Lokale
Mieszkanie 3-pokojowe w Stargardzie Szczecińskim zamienie pilnie na równorzędne w Szamotułach lub okolicy Poznania. Oferty 7699 Biuro Ogłoszeń, Szczecin, Plac Hołdu Pruskiego 8. 1295-K2

Panienska pracująca poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 19730g.

Nieruchomości
Sprzedam dom jednorodzinny z wygodami nad jeziorem. 77-170 Pakość, ul. Jankowska 14. 407p

Domek bliźniaczy (Podolany) sprzedam. W rozliczeniu mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 17862g.

Sprzedam nowy dom piętrowy w Czerwonaku, podpiwniczony, dom gospodarczy piętrowy wraz z ogrodem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 17987g

Sprzedam willę w rozliczeniu mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 19103g.

Sprzedam w Kościanie przy głównej ulicy nieliczną 2000 m² z warsztatem mechanicznym, garażami i placem na dom frontowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 19272g.

Puszczycówko — połowa domu, ogród 1500 m, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 19317g.

Oddam w dzierżawę sad (różnorodny) teren Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 19524g

Działkę budowlaną w Przeźmierowie przy Rynkowej sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 23033g.

Działkę budowlaną 1350 m² w Plewiskach sprzedam. Ul. Słoneczna 9 — Szulce. 17435g

Kupię działkę rekreacyjną Puszczycówko — okolicz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 17835g.

Sprzedam domek jednorodzinny, w rozliczeniu mo że być samochód. Jerzy Męclewicz, Gniezno, Wiańlowa 6A. Oglądać można w soboty wolne godz. 8-14. 19304g

Zguby
30. 4. br. około godz. 20 zaginął piesek beżowy, kudłaty (suczka) z czerwioną obrozą, okolicz. Dzierżynskiego, Różana, Czesława, Zupańskiego. Zwrot wynagrodzić. Ulica Chwałkowskiego 19 m. 15. tel. 33-17-94. 23542g

Dnia 1. V w godz. 12-13 na trasie Os. Hetmańskie — Dworzec Główny zgubiłam złotą bransoletkę. Uczelwgo znaleźć proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 23549g.

Różne
Projekt domów jednorodzinnych i inne wykonuje mgr inż. arch. Stasch, Podkormorska 12 m. 2, tel. 67-92-60. 17530g

Przyjmuję zamówienia na nagrobki granitowe na II i III kwartał. Maciej Nowaczyk, ul. Armii Czerwonej 3 m. 3, tel. Zbawczy 219. 17582g

Elektroinstalacja — szybko i solidnie wykonuje wszelkie instalacje elektryczne. Jarosław Kaczor, Poznań, ul. Sienkiewicza 13 m. 4, tel. 473-55. 17805g

Posiadam samochód Fiat 125p, przyjmę akwizycję. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 17870g.

DYREKCJA MEDYCZNEGO STUDIUM ZAWODOWEGO Wydział Pielęgniarstwa w Poznaniu, ulica Mostowa 6
telefony 599-20 i 596-25
ZAWIADAMIA, że
przyjmuje do dnia 20 czerwca br.
ZGŁOSZENIA KANDYDATEK
na rok szkolny rozpoczynający się
1 września 1981 roku.

Nauka trwa dwa lata. Jest możliwość uzyskania stypendium, a dla zamiejscowych miejsca w Domu Słuchacza.

Warunki przyjęcia: świadectwo dojrzałości lub ukończenia liceum ogólnokształcącego, dobry stan zdrowia, wiek od 18-35 lat.

Do podania należy dołączyć świadectwo dojrzałości lub świadectwo ukończenia liceum ogólnokształcącego. 856-K1

Wypożyczalnia sukien, welonów, nakryć do chrztu. Poznańska 44, Swoboda. 17779g

Układam płytki elewacyjne, terakotę i fliski. N. Stankowski, Tel. 13-21-09 po godz. 15. 19261g

Przyjmę wspólnika do zakładu murarskiego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 19428g.

Poprowadzę — wydzierżawię lub odkupię warsztat instalacji sanitarnej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 19468g.

Matrymonialne
Samotny rozwiedziony 43-letni z mieszkaniem M-5 pozna panią do lat 37 w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 17507g

47-letni wolnego stanu, dobrej prezencji bez zobowiązań pozna panią z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 17664g.

Pan po 50, 183 wzrostu, bez nałogów, mieszkaniem w Poznaniu, pozna panią do lat 50, wysoką, niepalącą. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 17571g

Kawaler 27-letni, wzrost 162, włosy — szatyn, wykształcenie podstawowe, bez mieszkania, warunki materialne średnie, domator, zainteresowania: film, turystyka, muzyka, rozrywka. Pozna panią do lat 25, włosy ciemny blond, wzrost średni, wykształcenie podstawowe, szczere, rozumna i miła, rą, wyrozumiała o kato lekkiego, domatorkę, chętnie z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 17332g.

Wdowa samotna, niezależna, mieszkaniem pozna rencistę — emeryta 35-67 samochodem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 19664g.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 29 kwietnia 1981 r. zmarł niespodziewanie w 33 roku życia

mgr TOMASZ BIENIASZEWSKI
specjalista z Instytutu Żywnienia Zwierząt i Gospodarki Paszowej

Pogrzeb odbędzie się w środę, 6 maja br. o godz. 13.45 na cmentarzu Junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazy szczerego współczucia składają

Dyrekcja Akademii Rolniczej i współpracownicy

772-K3

W dniu 30 kwietnia 1981 r. zmarł w wieku 43 lat, nasz długoletni, ceniony pracownik, serdeczny kolega

ANDRZEJ BALCERSKI
Rodzinie Zmarłego wyrazy szczerego współczucia składają

Zarząd Sp-ni, Rada Sp-ni, POP, Rada Zakładowa NSZZ „Solidarność” oraz koledzy z Kola PZW i współpracownicy Spółdzielni Pracy Usług Pral-Farb, „Swit” w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 maja 1981 r. o godz. 9.45 na Junikowie. 763-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 1 maja 1981 r. zakończyła swój pracowity żywot, przeżywszy lat 87, pełna dobroci, poświęcenia, nasza najdroższa matka, teściowa, ciocia, babcia i prababcia, śp.

ZOFIA SCHOEN
Pogrzeb odbędzie się w środę, 6 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 23380g

Dnia 1 maja 1981 r. zmarła opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 79, nasza kochana mama, teściowa, babcia, prababcia i ciocia śp.

STANISŁAWA FLAUM
z domu Szczepaniak

Pogrzeb odbędzie się w środę, 6 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona rodzina

Os. Rzeczypospolitej 92 m. 6. 23399g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 1 maja 1981 r. zmarła nagle, przeżywszy lat 71, namaszczone Olejami św. nasza najdroższa mateczka, teściowa, najtroskliwsza babunia, siostra, szwagierka i ciocia

JANINA WIECKOWSKA
z domu Kosińska

Pogrzeb odbędzie się w środę, 6 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu górczyńskim.

W bólu i smutku pogrążone córki z mężami, dziećmi i rodzina

Ul. Grottegera 13 m. 2. 23383g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 3 maja 1981 r. zmarł

ROMAN WOJTAS
emerytowany były długoletni kierownik Szkoły Podstawowej w Sędzinach, zasłużony dla środowiska działacz, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz wieloma innymi odznaczeniami

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najserdeczniejszego współczucia.

Nauczyciele, Rada Zakładowa, Dyrekcja Zbiórce Szkoły Gminnej w Dusznikach

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 5 maja 1981 roku o godz. 15.00 w Miedzychodzie. 23446g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 30 kwietnia 1981 r. zmarł nagle w wieku 43 lat, mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, syn, brat, szwagier i wujek, śp.

ANDRZEJ BALCERSKI
Pogrzeb odbędzie się w środę, 6 bm. o godz. 9.45 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążona żona z synem i rodziną

Poznań, Małeckiego 6 m. 8. 23400g

W dniu 1 maja 1981 roku odszedł niespodziewanie na zawsze

mgr inż. WIERZYN SZYMAŃSKI
kierownik Zakładu Produkcyjno-Montażowego Przedsiębiorstwa Projektowania i Kompletowania Dostaw „Bekadex-Spomasz”, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi i odznaką honorową Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego

W Zmarłym tracimy zasłużonego i cenionego kierownika oraz serdecznego przyjaciela i kolegę. Żegnamy Go z wielkim żalem.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 6 maja 1981 roku o godz. 11.00 na cmentarzu na Miłostowie.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają:

Dyrekcja, Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność”, POP, koledzy, koledzy i współpracownicy z Przedsiębiorstwa „Bekadex-Spomasz”

767-K3

Dnia 29 kwietnia 1981 r. odeszła od nas

IZABELA ŁUKOMSKA
z domu Gładych

Pogrzeb odbędzie się w środę, 6 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu w Wirach.

W smutku pogrążona rodzina

Luboń 4, Dojazdowa 16. 23407g

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 1 maja 1981 r. opatrzony Sakramentami św. zmarł nasz kochany ojciec, brat, teść i dziadek, przeżywszy lat 71

WŁADYSŁAW BEGER
Pogrzeb odbędzie się w środę, 6 bm. o godz. 13.15 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążona rodzina

23416g

Dnia 30 kwietnia 1981 r. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., odeszła od nas na zawsze nasza niezastąpiona, pełna dobroci i poświęcenia żona, matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 55, śp.

ZOFIA SZCZEPANIAK
z domu Gigał

Pogrzeb odbędzie się w środę, 6 bm. o godz. 12.15 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni mąż, syn, synowa i wnuki

Ul. Żelazna 16B m 7. 23329g

Dnia 1 maja 1981 r. po długich i ciężkich cierpieniach odeszła od nas na zawsze, przeżywszy lat 80, pełna poświęcenia, nasza ukochana mama, babcia i teściowa, śp.

WERONIKA CHRAPLEWSKA
z domu Jurga

Pogrzeb odbędzie się w środę, 6 bm. o godz. 7.30 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni dzieci i wnuki

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, Os. Przyjaźni 8 m. 55. 23395g

Dnia 30 kwietnia 1981 roku zakończyła swę pracowite życie, po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 80, moja ukochana żona, mama, teściowa, babcia, prababcia, bratowa, ciocia, śp.

WALERIA HELPA
z domu Nowicka

Pogrzeb odbędzie się w środę, 6 maja br. o godz. 13.00 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążony mąż z rodziną

Ul. Gwardii Ludowej 36 m. 2A. 23364g

Dnia 30 kwietnia 1981 roku zakończyła swę + pracowite życie, po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 80, moja ukochana żona, mama, teściowa, babcia, prababcia, bratowa, ciocia, śp.

WALERIA HELPA
z domu Nowicka

Pogrzeb odbędzie się w środę, 6 maja br. o godz. 13.00 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążony mąż z rodziną

Ul. Gwardii Ludowej 36 m. 2A. 23364g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 2 maja 1981 r. w wieku 73 lat, po długich cierpieniach, zmarł opatrzony Sakramentami św., pełen niezłomnej pracowitości, mój ukochany mąż, najdroższy ojciec i dziadek

JAN WEBER
mistrz stolarski

Pogrzeb odbędzie się w środę, 6 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążona żona z rodziną

Ul. Poznańska 7 m. 6. 23408g

Dnia 3 maja 1981 r. odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., pełen poświęcenia i dobroci, nasz najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 79

FRANCISZEK TALARCZYK
drogomistrz, ppor. Powstania Wielkopolskiego, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski

Pogrzeb odbędzie się w środę, 6 bm. o godz. 17.00 na cmentarzu w Puszczycówku.

W smutku pogrążona rodzina

Puszczycówko, Jarosławska 7. 23409g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 1 maja 1981 r. zmarł nagle w 46 roku życia, najtroskliwszy mąż i ojciec, śp.

WIERZYN ANDRZEJ SZYMAŃSKI
magister inżynier

Pogrzeb odbędzie się w środę, 6 bm. o godz. 11.00 na cmentarzu miłostowskim.

W smutku pogrążona żona z synem i rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, Czerniejewska 7, Osiedle Warszawskie. 23411g

Dnia 29 kwietnia 1981 r. zmarła w wieku 72 lat, moja ukochana, troskliwa żona, mamusia, teściowa, babunia

BRONISŁAWA KOSTYK
z domu Kubiak

Pogrzeb odbędzie się w środę, 6 bm. o godz. 12.00 na cmentarzu na Miłostowie.

Mąż z dziećmi i rodziną

Poznań, ul. Długosza 6 m. 5, Kamionka. 23386g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 1 maja 1981 r. zmarł po ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 61, nasz najdroższy mąż, tatuś, teść, dziadziś, śp.

STANISŁAW KUKURENDA
Pogrzeb odbędzie się w środę, 6 bm. o godz. 13.00 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, ul. Kwiatowa 11 m. 14. 23567g

Dnia 2 maja 1981 r. zmarł przeżywszy 75 lat, nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

WŁADYSŁAW STYSIAK
emerytowany nauczyciel

Msza św. odprowadzona zostanie we wtorek, 5 bm. o godz. 14.00 w kaplicy cmentarnej przy ul. Armii Czerwonej w Gnieźnie, po czym pogrzeb.

W smutku pogrążona rodzina

Gniezno, ul. J. Krasickiego 12. 23511g

Dnia 1 maja 1981 r. zasnął w Bogu, nasz najukochańszy i jedyny syn, w wieku lat 16

ADAM WOJCIECHOWICZ
Pogrzeb odbędzie się w środę, 6 bm. o godz. 11.00 na cmentarzu górczyńskim.

W nieutulonym żalu pogrążeni rodzice

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, Os. Jagiellońskie 64 m. 26. 23356g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28 kwietnia 1981 r. zmarł nasz pracownik

LIDIA JACHOŁKOWSKA
Rodzinie Zmarłej wyrazy serdecznego współczucia składają

Zarząd, Rada Spółdzielni, POP, Rada Zakładowa i współpracownicy USP „Osiedle” w Poznaniu

774-K3

Z wielkim żalem zawiadamiamy, że dnia 3 maja 1981 r. zmarł nasz ceniony pracownik

JAN RACHWAŁ
Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają:

Dyrekcja, OOP, Związki Zawodowe i współpracownicy Szpitala Kolejowego w Puszczycówku

770-K3

Dnia 29 kwietnia 1981 r. zmarł nagle mój jedyny, ukochany brat, szwagier i wujek, śp.

mgr inż. Tomasz BIENIASZEWSKI
Boże, przyjmij Go do siebie

Pogrzeb odbędzie się w środę, 6 bm. a godz. 13.45 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążona rodzina

Poznań, Fabryczna 34b m. 28. 23311g

Dnia 3 maja 1981 r. zmarła połączona z Bogiem

JADWIGA SOŁECKA
z domu Stole

Pogrzeb odbędzie się w środę, 6 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim przy ul. Al. Bańskiej.

O czym ze smutkiem zawiadamia rodzina

Poznań - Smochowice. 23546g

„Lechia” robi co może

Małe szanse w walce z brudem

Dyrektor Fabryki Kosmetyków „Pollena-Lechia” w Poznaniu Ryszard Jankowiak bardzo się zdenerwował, kiedy mu powiedziałam, że półki w sklepach wyglądają tak, jakby w przemyśle ludzkie się dzieli z założonymi rekoma. — No na przykład proszków do prania to już chyba w ogóle nie robicie — sprowokowałam.

— Proszek jest w magazynach! Nie w naszych, ani w handlowych, tylko — w domowych. Codziennie na każdej zmianie kilkanaście kobiet pakuje trzy wagony proszków. Do hurtowni „Społem”, „Ruch” i gminnych spółdzielni w województwie poznańskim dostarczamy go każdego dnia kilkanaście ton.

— Zaopatrzenie w ten artykuł, którego brakuje już od ubiegłego roku — dodaje zastępca dyrektora, Henryk Miełoch — jeszcze długo się nie polepszy. Klienci nie zdają sobie sprawy z tego, że jeśli mają w domu zamiast jednego opakowania, dwa lub trzy, to trzeba byłoby podwoić lub potroić produkcję, żeby zachować równowagę. Nie mamy możliwości uspokojenia psychy.

To już tak jest, że kiedy ja kiegoś towaru brakuje, mówię o wykupie. Poprosiłam więc w „Lechii” o dane liczbowe na temat tegorocznej produkcji proszków, których brak najbardziej ze wszystkich środków utrzymania czyściwości odczuwamy. Okazuje się, że zakład planuje w tym roku wyprodukować tyle proszków, ile w ubiegłym, czyli 22 000 ton. Wszystko dla han-

dlu krajowego, z eksportu proszków zrezygnowano. Na razie produkcja odbywa się zgodnie z planem, proszki wytwarzane są na 3 zmiany, bo surowce „z łapy do papy”, jak mówi dyrektor Jankowiak, czyli bez zapasów, ale są.

Proszki do prania i mydła są dla „Lechii” wskaźnikiem dyrektywnym, to znaczy, że fabryka musi tej produkcji szczególnie pilnować, a limit środków dewizowych przeznacza w pierwszym rzędzie na nią. Mydło toaletowe „Lechia” również wyprodukuje tyle, ile w roku ubiegłym, czyli 13 000 ton. Ale i inne wyroby też — jak mówią w fabryce — nie od macochy. Pastę do zębów i krem „Nivea” tylko oni produkują i robią wszystko, żeby tych artykułów nie zabrakło w sklepach, co się na razie udaje. Jeśli w drugim półroczu pogorszy się zaopatrzenie, to odbije się to na kosmetykach, głównie luksusowych.

Proszki i mydła będą pilnowane, ale ich produkcji zwiększyć nie można, gdyż może się już w pełni wykorzystać. Na tomiast od drugiego kwartału fabryka potroiła dostawy proszków dla województwa poznańskiego, kosztem innych oddziałów, którzy w szerszym zakresie będą korzystać z produkcji pozostałych fabryk. Ilości proszków w sklepach to nie zwiększy, zapewni jednak rytmiczność dostaw. Wprawdzie „Lechia” produkuje tylko „Ixi” i teraz będzie on stanowił aż trzy czwarte wszystkich proszków w poznańskich sklepach, ale obecnie marze-

nie o wyborze środków piorących jest raczej luksusem.

W Zakładzie Handlu Artystycznym Przemysłowym WSS „Społem” w Poznaniu zapytałam, na ile brak środków piorących jest wynikiem wykupu, a na ile — zmniejszonych dostaw od producentów.

— Kiedyś żelazna rezerwa proszków w naszych magazynach wynosiła 500 ton — mówi dyrektor Józef Ruciński. — Teraz zmniejszyły się „zapasy” do 20 ton. Więc ten proszek jest u ludzi. Ale faktem są również mniejsze dostawy: przydział na pierwszy kwartał wynosił 906 ton, dodatkowo udało nam się zdobyć 266 ton (dzięki „Lechii”, która zawsze nam pomaga), ale i tak mieliśmy proszku o 137 ton mniej niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Natomiast więcej sprzedaliśmy płynów do prania (o 8,4 procenta) i mydła toaletowego (o 1,2 mln sztuk).

Walka z brudem będzie się więc odbywała w coraz trudniejszych warunkach. Już w roku ubiegłym handlowcy z całego kraju ocenili zapotrzebowanie na 200 000 ton proszków do prania. W roku bieżącym wszystkie fabryki „Polleny” mają ich wyprodukować około 160 000 ton. Co gorsze, nie można też kupić środków czyszczących, bo brakuje past i płynów do prania, a nawet zwykłego „szarego” mydła. W takiej sytuacji istnieje obawa, że zabraknie również toaletowego, bo jakoś sobie musimy radzić. Z praniem nikt nie poczeka...

GRAŻYNA SZULAK

„Głosowa” informacja telefoniczna

Dokąd po ukończeniu szkoły?

Tradycyjnie gdy zbliża się koniec roku szkolnego, redakcja „Głosu” wspólnie z Wydziałem Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, a także z Kuratorium Oświaty i Wychowania oraz z Wojewódzką Poradnią Wychowawczo-Zawodową, pragnie ułatwić młodzieży, kończącej naukę szkolną (po 8 klasie szkoły podstawowej i po ukończeniu liceum ogólnokształcącego), wybór kierunku dalszej nauki i przyszłego zawodu.

W najbliższy czwartek, 7 maja, w godzinach od 13 do 16, przedstawiciele wymienionych instytucji będą w tych sprawach udzielać wyczerpujących informacji pod następującymi numerami telefonów: 22-20-92, 529-67, 513-93.

Osoby nie mające możliwości porozumienia się telefonicznego, mogą zwrócić się o wyjaśnienia listownie, pisząc na adres redakcji „Głosu”, 60-959 Poznań, skrytka pocztowa 1074.

Opowiadamy

Bożena Kropińska, Buk. — Radzimy napisać, lub telefonicznie (nr 566-68) porozumieć się z Ośrodkiem Informacji o Usługach w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 52/53. (1245)

Poznańskie

Kto jest niepożądany w schronisku młodzieżowym

W Poznaniu istnieje 7 schronisk młodzieżowych czynnych cały rok oraz 35 udomówianych w miesiącach letnich. Mają być ważnym ogniwem w upowszechnianiu młodzieżowego ruchu krajoznawczo-turystycznego, a w większości nie spełniają swej funkcji. Główną tego przyczyną jest zły sposób finansowania i rozliczania.

Z tego powodu turyści indywidualni są przeważnie najbardziej niepożądanymi gośćmi, a przecież przede wszystkim dla nich obiekty te są przeznaczone. Pokazanie legitymacji Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych — upoważniającej do 25-procentowej niższej — jest często równoznaczne z odmową udzielenia noclegu. To się placówce PTSM po prostu nie opłaca — tym bardziej, że taki turysta sprawia wiele kłopotów. Pokoje, zazwyczaj 8-osobowe, nie zawsze są zajęte, jednak rzadko kto zezwala się na nocleg z obcym człowiekiem. Często więc musi on spać na korwarzu, korzystając z rozkładanego łóżka.

Schroniska są na własnym rozrachunku i dlatego chcą mieć zawsze komplet gości, gdyż przynosi to większy dochód. Nastawiają się zatem na przyjmowanie zorganizowanych grup, zapowiadających się wcześniej. Jednak w grudniu, styczniu i lutym ruch turystyczny jest znikomy, więc schroniska przekształcają się w hotele robotnicze, choć takie praktyki są zabronione.

Przy al. Stalingradzkiej w Poznaniu przez ubiegły rok średnio 20 miejsc było wynajętych przez Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego, a 15 zarezerwowanych Branżowy Ośrodek Organizacji i Normowania Pracy Zjednoczenia Przemysłu Betonarskiego.

Te same zakłady zajmują pokoje także przy ul. Głuszyn. W obu miejscach rezerwowano też noclegi na okres tegorocznych gield wiosennych. Pośredniczą w tym (oczywiście odpłatnie) biura turystyczne (w szczególności „Gromada”), gdyż takich umów kierownicy schronisk nie mogą samodzielnie zawierać.

Nie spełniają one swej funkcji również dlatego, że mają na ogół fatalne warunki lokalowe. Znajdują się głównie w budynkach szkół, dla których są często — co tu ukrywać — kłują u nogi.

Takim złym przykładem — podobnym do wielu w województwie — jest obiekt przy ul. Jesiołnowej w Poznaniu. Rano uczniowie często spotykają niekompletne ubrane turystów, którzy korzystają z ubikacji i toalet na leżących do szkoły. Schronisko własnych nie ma, a wyposażenie tych, z których można korzystać — jest bardzo skromne. M.in. używa się misek. Dobrze, jeśli jedna przypada na dwie osoby. Jeżeli jest ciepła woda — to tylko rano. Kuchnia wieczorem jest nieczynna. Dużo do życzenia pozostawia umeblowanie pokoi. Są one wieloosobowe i skromne. Sprzęt bywa stary i zniszczony. Odrapane ściany, pobrudzone koce i koldry — nie zachęcają do noclegu.

Jednak sami turyści również są winni, że obiekty te są w takim stanie. Niejednokrotnie pozostawiają po sobie wybite szyby, porwane firanki i uszkodzone urządzenia. Nie dbają o miejsca swego noclegu. Kierownicy niewiele natomiast robią, aby wychowywać mieszkającą tam młodzież.

Schroniska zatraciły więc swój pierwotny charakter, nie służą tym, dla których powstały. Muszą uzyskać pomoc, aby mogły wywiązywać się ze swego podstawowego zadania, czyli obsługi indywidualnego, młodzieżowego ruchu turystycznego.

PRZEMYSŁAW KUCHARSKI

„Czwórka” na leśnej trasie



Zaprzęgi z Państwowego Stada Ogierów w Sierakowie (Poznańskie) wielokrotnie uczestniczyły w zawodach międzynarodowych. „Czwórki” często widuje się na leśnych trasach. Obecnie przygotowują się do pierwszego w tym roku sprawdzianu, który wyłoni tegorocznych reprezentantów Polski.

Na zdjęciu: Tadeusz Czerwiński na leśnej trasie.

Fot. „Głos” — R. Królak

Piłskie

Wtórne znaczy potrzebne

Zgodnie z zarządzeniem wojewody, w maju w Piłsku odbędzie się powszechna zbiórka surowców wtórnych. Ma ona na celu pozyskanie maku latury, złomu, opakowań szklanych, zalegających w zakładach przemysłowych, instytucjach, urzędach. Przewiduje się przegląd miejsc składowych, opróżnianie biurek i szaf ze zbędnych akt, czasopism. Organizowane będą na szeroka skalę kasacje i złomowanie przeznaczonych do likwidacji maszyn i innych urządzeń, jak również środków transportowych.

Rozpoczęły też działalność obywatelskie punkty skupu, w niektórych obowiązuje wydłużony czas pracy. Powszechna zbiórka maku latury, złomu i innych surowców wtórnych, na których brak narzeka polski przemysł, ma także na celu zgromadzenie pieniędzy na cele społeczne. W tym roku przewiduje się, że 50 procent tych środków przekazane zostanie na Centrum Zdrowia Dziecka — filię w Zamościu, a pozostałe 50 procent pozostanie na koncie Urzędu Wojewódzkiego w Piłsku. (wis)

Działalność poczty ocenia się przede wszystkim na podstawie czasu doręczenia przesyłek. W Polsce listy i paczki do adresatów wędrują dłużej niż w innych europejskich krajach. Według przepisów, listy powinny nadejść do placówek oddawczych w ciągu 24 godzin od nadania, a paczki w ciągu 48 godzin. Badania Ministerstwa Łączności przeprowadzone dwa lata temu wykazały, iż tylko 20 procent listów (to jest co piąty!) nie dociera do adresata w wyznaczonym terminie. Także około 20 procent (4,8 miliona) paczek dostarczonych było z opóźnieniami. Nie chcemy podawać tych obliczeń, ale wydają się one naciągane, gdyż z własnego doświadczenia wiemy, iż często dopiero po tygodniu krajowe a zagraniczne paczki docierają do adresatów. Prawda jest, że listy szybciej transportowane są głównymi szlakami (na przykład między Poznaniem a Warszawą, Wrocławiem czy też Koninem), a wolniej kartki wysłane z Rogoźna do Wierzyśla.

Logicznie więc powinien być wniosek, że im krótsza odległość od miejsca nadania do adresata tym szybciej przesyłki docierają. Nic z tego. Lo-

Na poczcie nawet logika traci sens

Logika swoje, a praktyka swoje. Listy z Puszczykowa czy też Szamotuł do Poznania wędrowały nieraz po kilkanaście dni.

Co nam po tłumaczeniu, iż poczta ma za mało ambulanсів kolejowych, odczuwa brak ludzi do pracy i odpowiednich pomieszczeń, gdzie segreguje się przesyłki. Ciągłym tłumaczeniem nie przyspieszy się doręczenia przesyłek.

Z danych wynika, że na początek lat siedemdziesiątych, czyli przed wprowadzeniem tzw. pocztowych numerów i adresowych czyli kodów, wskaźnik terminowości przebiegu przesyłek pocztowych był wyższy. Specjaliści mają zastrzeżenia co do samej budowy kodu jak i celowości jego wprowadzenia w sytuacji, kiedy poczta nie dysponuje automatycznymi czytnikami. Tak więc z kodem czy bez — nadal listy dzielone są ręcznie. Do malej sprawności poczty dodać należy częste zmiany

numerów adresowych, co także pomnaża kłopoty nie tylko listonoszy, ale — przede wszystkim — nadawców.

Pod koniec 1980 roku Najwyższa Izba Kontroli zbadała sprawność działania poczty. Wykazano, iż wskaźnik przebiegu przesyłek czwartego kwartału był znacznie niższy niż w 1978 roku — szczególnie na wsi, gdzie nadal listonosz często co drugi dzień rozwozi przesyłki. W wielu urzędach nie ma doręczycieli przesyłek ekspresowych, a listy polecane nawet urzędowe nierzadko wkładane są do skrzynki bez wymaganej przepisami zgody odbiorców. Często też paczki i przekazy pieniężne są zostawiane osobom nieupoważnionym do odbioru.

Kontrola NIK potwierdziła diagnozę, którą jest w stanie postawić każdy z klientów Poczty po prostu jest źle zorganizowana. Pogorszyła się także dyscyplina pracy pocztowców stawianych kiedyś za wzór sumienności. (ahe)

Wiadomości: 7, 15, 17, 19, 30, 22. Dworzaka „Jakobin”: 19,50 „Do brzo urodzony” — pow. 20 Antologia piosenek francuskich; 20,30 „Mondo cane” — słuch.; 20,57 Maryla Rodowicz na Folk Blues Meetingu 81; 21,30 Śladami jazzowych legend; 22,08 Śpiewa Jiri Korn; 22,15 Konsonanse i dysonanse — magazyn; 23 Album piosenek R. Słowińskiego; 20,05 Młodzi i dżem.

TELEWIZJA

Program IV (aud. lokalna Poznania): 6,45 Radioexpress. 7 Stereo: Muzyczne dzień dobry; 7,15 Aud. społ. W. Gósczyńskiego; 7,30 Stereo: Muzyczne dzień dobry c.d.; 16,45 Audycja M. Grądzkiego; 16,55 Komunikaty; 17 Radioexpress; 17,15 Stereo: Śpiewa Chór p/d S. Stuligrosza; 17,40 „My trzydziestoletni” — aud. Marka Grądzkiego; 18 Stereo: Klasyki rocka.

PROGRAM 1

6,00 — TTR, RTSS, J. polski (sem. 2); 6,30 — TTR, RTSS, Matematyka (sem. 2); 9,55 — „Czerwone, żółte, zielone” (kl. I—III); 13,30 — TTR, RTSS, Matematyka (sem. IV).

14,00 — TTR, Uprawa roślin (sem. IV); 14,30 — Telewizja w sprawie miliardów;

15,30 — Telewizyjny Klub Seniora; 16,00 — Dziennik; 16,15 — Obiektyw; 16,30 — „Dzień dobry, w kręgu rodziny”;

16,55 — „Między nami jaskiniowcami” — film animowany; 17,20 — „Interstudio”;

17,50 — Polska Kronika Filmowa; 18,00 — Telewizja Młodych — „NN — nieznan z nazwiska”;

18,40 — Telewizja w sprawie miliardów; 18,50 — Dobranoc; 19,00 — „Camerata”;

19,30 — Dziennik; 20,15 — „Sól ziemi”;

21,30 — „Słowo się rzekło”; 22,00 — Mistrzostwa Europy w k sie; 22,15 — „Tęsknota za piórkuchnią”;

23,00 — Dziennik; 23,15 — Telewizja w sprawie miliardów.

PROGRAM 2

10,00 — Polska — NRD — nagrody mistrzostw świata w piłce nożnej, (powt.); 11,35 — „Sól ziemi” (6);

18,35 — Język angielski (29); 17,05 — Język niemiecki (29);

17,30 — Język francuski (29); 18,00 — Kino telewizyjnej najmlodszych;

18,30 — „Słownik sztuki współczesnej” — Artysta; 19,00 — Teleskop;

19,30 — Dziennik; 20,00 — „Antyczny świat profesora Krawczuka” — „Jerycho — najstarsze miasto?”;

20,30 — Wtorek melomana — z konkursowych nagrań Williama Wolfstana;

21,30 — 24 godziny; 21,40 — Stoplatka; 22,15 — Mistrzostwa Europy w boksie.

MAJ 5 Wtorek Irena, Waldemara Słońce: 5.16—20.24

TEATRY

POZNAŃ

WIELKI — g. 19 „Straszny dwór”;

POLSKI — g. 19 „Umrzeć ze śmiechu”;

NOWY — g. 17 „Wędrowni komedianty”;

LALKI i AKTORA — g. 11 „Król malowany” (Teatr Kalambur z Wrocławia), g. 17 (sala Teatru Nowego) „Wędrowni komedianty” (Teatr Dramatyczny z Częstochowy);

PIWNICA ARTYSTYCZNA „BRO WAR” — g. 21 „Kabaret „Pod spodem”;

KINA

JAROCIN: „Niespodziewana kaleria” (bulg.); „Lot nad kukulczym gniazdem” (amer.);

KALISZ Kosmos: „Ostatnia noc miłości, pierwsza noc wojny” (rumuński); „King-Kong” (amer.);

Stylowe: „Wielki Churamita” (radziecki); „R6j” (amer.);

KEPNO: „Cma” (pol.); KONIN Górnik: „Cztery pan-cerni i pies” (pol.); „Nashville” (amer.); Oskard: „Colargol zdobywcą Kosmosu” (pol.); „R6j” (amer.);

KOSCIAN: „Gangsterzy szos” (kanad.); LESZNO: „R6j” (amer.); „Król Cyganów” (amer.);

NOWY TOMYŚL: „Policja dzikuje” (wł.); „Gwiezdne wojny” (amer.);

OBRYZKO: „Port lotniczy 77” (amer.); PIŁA Sokół: „Wersja pułkownika Korina” (radz.);

PLESZEW: „Parszywa dwunastka” (amer.); PNIEWY: „Nosferatu-wampir” (FRN); „W gwiazdnym pyłe” (NRD);

ŚRODA: „Pietrowka 38” (radz.); „Ojciec chrzestny II” (amer.);

TRZCIANKA: „Odrażający, brudni, żli” (wł.);

TUREK: „Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce” (bulg.); Tecza: „Ogień pod pokładem” (NRD); „Zwolnienie warunkowe” (amer.); WRONKI: „Parszywa dwunastka” (amer.-ang.);

RADIO

PROGRAM I: 6 Sygnały dnia;

9. Cztery pory roku; 11.25 „Koniec świata szwależerów” fr. książki; 11.35 Cztery pory roku; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.35 Mazur, mazurek, oberek; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Studio „Gama”;

15.05 Popołudnie dziewcząt i chłopów; 15.35 Kącik Melomana; 16 Muzyka i aktualności; 16.30 Od palanta do belcanta — ze wspomnień M. Fogga; 17.10 Radiowe spotkanie; 17.30 Radiokurier; 19.25 Kiermasz polskiej piosenki; 19.40 Mag. młodziarzy; „Punkt widzenia”;

20.05 Koncert żywych; 20.30 Wieczór w Studiu „Gama”; 21.05 Kronika sportowa; 21.28 Tydzień muzyczny w kraju; 22.23 Kraków na muzycznej antenie; 23 Minął dzień.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 19, 20, 22.

PROGRAM III: 8—13.50 Przerwa konserwacyjna nadajnika UKF 66,82 MHz; 13.50 „Utracona część Katarzyny Blum” — pow.; 14 Muzyka kameralna romantyków rosyjskich; 15.05 Wokół nowej fał; 15.40 Brazyliana na głosy i instrumenty; 16 „Pamiętniki” K. Koźmiana; 16.15 Muzykobranie; 16.40 Rep. pt. „Tak, jak na macie”; 17.05 Muzyka pocztą UKF; 17.40 Bieżyś odcień bluesa; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 Aud. kulturalna pt. „Nadzieja — patka?”; 19.20 Walczyk w starym stylu — gra Zespół Mainstream; 19.35 Opera A.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” redaktorzy w województwach KALISZ: Zofia Pacewicka, ul. Kozimierzowska 4, tel. 736-89 KONIN: Wojciech Piutowski, pl. PZPR 1, tel. 266-67. LESZNO: Andrzej Rutecki, ul. Stowiańska 38, tel. 61-61. PIŁA: Włodysław Wrzask, ul. Okrzei 7a tel. 43-56.